Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 18 lutego 1938 Nr 48

Ucieczka ofiary Stalina

Jeśli to wszystko prawda, co prasa włoska opowiada o Butence i co on sam opowiada o swej ucieczce z Bukaresztu, to mielibyśmy do czynienia i z sensacją pierwszej klasy i ze znamiennym dla regime'u sowieckiego wydarzeniem.

Bo — oto Sowiety protestują w Bukareszcie przeciw „zaginięciu" Butenki, insynuując rządowi Gogi poprostu zamordowanie ich przedstawiciela, — podobno grożą nawet militarnymi sankcjami, — a Butenko tymczasem wypływa nad Tybrem.

A teraz drugi aspekt tej sprawy... Służbę dyplomatyczną S. S. S. R. rzuca dyplomata, i schronienia szuka na antypodach światopoglądu komunistycznego — we Włoszech faszystowskich.

Nie pierwsza to tego rodzaju sensacja i nie pierwszy symptom znamionujący wewnętrzną rozchwieję sowieckiego państwa.

STALIN I TROCKI.

Wyszła w ostatnich dniach w polskim tłumaczeniu nakładem „Biblioteki Polskiej" ostatnia książka Lwa (!) Trockiego pt.: „Zbrodnie Stalina". Jest to jedna ze słabszych książek tego arcyrewolucjonisty. Dwie trzecie książki zajmuje mowa, którą Trocki wygłosił w Meksyku przed międzynarodowym „trybunałem", który się zebrał, aby rozpatrzyć sprawę oskarżeń Trockiego przez Stalina. Mowa jest za długa i za nudna. Trocki na starość robi się gadułą. Nie mniej jednak z książki Trockiego można się niejednej ciekawej rzeczy dowiedzieć o stosunkach panujących w Rosji.

Trocki jest twórcą IV Międzynarodówki, która snuje swoje własne koncepcje w sprawie rewolucji socjalistycznej, i która ma w Rosji z pewnością dobrych i licznych powierników; inaczej trudno sobie wyobrazić wściekłą nienawiść Stalina do Trockiego. Bo z pewnością powodem tej nienawiści nie jest sama różnica poglądów na sprawę rewolucji... Trocki głosi konieczność rewolucji światowej, a Stalin ma podobno trzymać się uporczywie — twierdzi Trocki — zdania, iż trzeba budować „socjalizm jednego państwa", t. j. Rosji. Z pewnością nie ta „zasadnicza" różnica zdań jest przyczyną nienawiści Stalina do Trockiego. Nie jest bowiem tak „zasadnicza" i tak trwała. Dopiero wczoraj P. A. T. przyniosła wiadomość o piśmie Stalina z zapewnieniem, że wcale nie jest „trockizmem" twierdzenie, iż należy dążyć do rewolucji światowej. Przyczyną tej nienawiści jest fakt, że jeden jedyny człowiek, zdolny strącić Stalina z jego tronu, nazywa się Trocki.

KŁAMSTWA I ZBRODNIE.

Otóż w tej swojej długiej i nudnej mowie w Meksyku wygłoszonej Trocki demaskuje z powodzeniem matactwa i bezprzykładne kłamstwa Stalina walczącego z t. zw. opozycją... — Warto przytoczyć jedno.

W procesie o zamordowanie Kirowa w akcie oskarżenia powiedziano, że w zbrodni współdziałał Trocki, z którym porozumiewał się oskarżony Holcman za pśrednictwem jego syna, mianowicie w roku 1932 w hotelu Bristol w Kopenhadze... Trocki oświadcza, że ani on, ani jego syn ani jego syn na oczy nie widział, a hotelu Bristol w Kopenhadze nie ma, bo został zburzony w r. 1917 (!) Cóż stąd wynika? Oto prokurator z Baedeckerem w ręce ustalał szczegóły całej kombinacji oskarżenia Trockiego.

Kto tak bezczelnie kłamie na rozprawie sąd, ten jest zdolny do wszystkiego. Trocki nie szczędzi szczegółów z rejestru „Zbrodni Stalina". Są potworne, świadczą o czymś w rodzaju zboczenia, a przynajmniej o takim zlekceważeniu życia ludzkiego i takiej niewrażliwości na moment etycznych w stosunkach ludzkich, że doprawdy nie wydaje się nam przesadnym zdanie Trockiego, iż Stalin jest „najbardziej pohańbioną figurą ludzkiej historii".

BUNT NIEWOLNIKÓW.

W Stalinie jest coś demonicznego. Tym sobie tłumaczę, że oskarżeni w niedawnych procesach hańbili się kłamiąc na siebie i zmyślając najwyszukańsze i najnieprawdopodobniejsze winy, — że starzy rewolucjoniści, zesłańcy sybirscy z czasów carskich, uginali się pod jego wzrokiem i skomleli prawie u jego stóp o litość, — że wszyscy się załamali w procesach. Tym sobie też tłumaczę, że zagraniczni dyplomaci Rosji po prostu drżą na myśl o powrocie do Moskwy, że ich Stalinowi musi do Moskwy dostawiać G. P. U., jak skazańców, że w końcu wolą szukać schronienia u wrogów Rosji, niż ryzykować podróż do Moskwy.

Wypadek z Butenką ilustruje ten stan rzeczy w sposób szczególnie wyrazisty. Dowodzi, że Rosja komunistyczna stała się domem potwornej niewoli, z którego, gdyby tylko otwarto drzwi, uciekliby wszyscy jego mieszkańcy.

Trocki zapewnia, że on by inaczej urządził Rosję. Wolne żarty. Zbrodnie komunistycznego regime'u nie są właściwością tylko Stalina. Przy pomocy więzień i egzekucyj rządzono Rosją wtedy, gdy Trocki był komisarzem dla spraw armii i przemysłu. Bo terroryzm tkwi w istocie socjalizmu. Kierunek sprzeczny z ludzką naturą może opanować kraj i rządzić nim tylko przy pomocy terroru.

Ale będzie rządził tylko do czasu. Kiedyś wreszcie przebierze się miara zbrodni. I wtedy nastąpi odwet prześladowanych niewolników. — A nie ma nic straszniejszego nad bunt niewolników... Chwila ta jest bliska w Rosji. Dowodzą tego takie wypadki, jak ucieczka Butenki.

J. P.

Szuka natchnienia?

Min. Seyss-Inquart w Berlinie

Berlin, 17. II. (PAT). Dziś przed południem przybył do Berlina austriacki minister spraw wewnętrznych, Seyss-Inquart. W kołach politycznych utrzymują, że w czasie swego pobytu w Berlinie, minister Seyss-Inquart odbędzie rozmowy z kanclerzem Rzeszy, z ministrem spraw zagr. von Ribbentropem, oraz marszałkiem Goeringiem.

Obrońcy inż. Doboszyńskiego wniosą kasację

Kraków, 17. II. Według uzyskanych informacyj, obrońca inż. Doboszyńskiego adw. Pozowski, wniesie wraz z innymi członkami obrony kasację od wyroku na swego klienta, który zapadł w sądzie lwowskim. Podstawą kasacji obrony jest pogląd, że oskarżony nie powinien zostać ukarany przez sąd za zakłócenie spokoju publicznego i bezprawne posiadanie broni, skoro zatwierdzone przez sędziów przysięgłych pytanie, dotyczyło w swym pierwotnym brzmieniu występku kradzieży.

Prokurator, jak wiadomo, zapowiedział kasację. Mówią, że w wywodzie kasacyjnym prokurator wyjdzie z założenia, iż skoro sędziowie przysięgli mieli wątpliwości co do stanu umysłowego oskarżonego, to nie mogli decydować o jego winie.

PRZEBYWAŁ ON NA TERYTORIUM CZECHOSŁOWACJI, A WIĘC ZACHODZIŁABY I OBECNIE MOŻLIWOŚĆ UCIECZKI.

Wobec tego inż. Doboszyński opuści więzienie dopiero prawdopodobnie 30 czerwca b. r., gdyż w tym dniu upływa dwuletni okres jego uwięzienia.

Pogłoski o rychłym przewiezieniu inż. Doboszyńskiego z więzienia lwowskiego do Krakowa nie odpowiadają prawdzie. W sferach prawniczych wyrażany jest pogląd, że inż. Doboszyński oczekiwał będzie decyzji Sądu Najwyższego w więzieniu lwowskim.

Sąd odrzucił wniosek o zwolnienie inż. Doboszyńskiego

W środę Sąd Okręgowy ogłosił decyzję w sprawie wniosku obrońcy oskarżonego Doboszyńskiego, adwokata Stypułkowskiego w przedmiocie wypuszczenia inż. Doboszyńskiego na wolność. Sąd Okręgowy oddalił wniosek obrony, utrzymując nadal areszt zapobiegawczy.

W motywach sąd poruszył tę okoliczność, iż, jak wynika z zeznań samego oskarżonego Doboszyńskiego,

„Falanga" nie będzie zalegalizowana..

Warszawa, 17. II. „Kurier Poranny" donosi, że przywódcy „Falangi" złożyli w komisariacie rządu prośbę o zarejestrowanie nowego stronnictwa pod nazwą: „Ruch Narodowo-Radykalny". W związku z tym „Falanga" gotowała się do przekształcenia na dziennik, którego redakcję miał objąć p. W. Wasiutyński. Sprawa jednak zatwierdzenia nowej organizacji politycznej uległa tymczasem odroczeniu. Kiedy będzie aktualna znowu — nie wiadomo.

Prezes Zw. Młodej Wsi u P. Prezydenta

Warszawa, 17. II. (PAT). P. Prezydent Rzpltej przyjął we środę w godzinach popołudniowych prezesa centralnego Związku Młodej Wsi *p. Stanisława Gierata.*

Największa rewelacja ostatnich dni

Butenko demaskuje Sowiety

Żydzi — klasą burżuazyjną

Rzym, 17. II. (PAT) Były charge d'affaires ZSRR w Bukareszcie, o którego zniknięciu wiele pisano ostatnio w prasie międzynarodowej, przybył do Rzymu (wczoraj podaliśmy o tym krótką wiadomość — Uw. Red.) i ogłosił na łamach „Giornale d'Italia" artykuł, w którym stwierdza, że

ZERWAŁ NA ZAWSZE Z BOLSZEWIZMEM.

Na wstępie swego artykułu Butenko wychwala dawną Rosję carską, którą naród rosyjski — jak twierdzi autor — wspomina jako symbol zamożności i sytości. Z kolei Butenko ostro atakuje **komunizm, który wprowadził niewolnictwo, nigdzie nie znane a mające swój wyraz w kołchozach i w t. zw. socjalizacji fabryk i warsztatów.** Miejsce dawnych kapitalistów — pisze Butenko — **zajęła klasa burżuazyjna,**

ZŁOŻONA W STU PROCENTACH Z ŻYDÓW.

Wszyscy żydzi, zamieszkujący Rosję korzystają, zdaniem autora, ze specjalnej opieki, **którą roztacza nad nimi Łazarz Kaganowicz, zaufany doradca Stalina.** Cała produkcja przemysłowa w Rosji Sowieckiej znajduje się w rękach żydów, **natomiast robotnik,** będący igraszką rewolucji **otrzymuje** zaledwie 400—500 rubli miesięcznie, podczas gdy zwyczajna para butów kosztuje 200 do 325 rubli, a danie w kuchni ludowej 6—8 rubli. Skromne ubranie — dodaje Butenko — musi nosić robotnik 5 do 7 lat.

Omawiając z kolei stosunki narodowościowe w Rosji Sowieckiej autor stwierdza, że na Ukrainie wszystkie stanowiska kierownicze w administracji są w rękach żydów lub też jednostek przysłanych z Moskwy przez Stalina. Każdy narodowy odruch ukraiński tępiony jest bezlitośnie przez bolszewików.

Podobny stan rzeczy istnieje w Gruzji, Armenii, Białorusi i wśród ludów Azji środkowej.

Omawiając z kolei tendencje, zmierzające do uczynienia z bolszewizmu wzoru dla demokracji — Butenko pisze — **że tendencje te są śmieszne i okrutne.** W Rosji stworzono stan rzeczy niemożliwy do zniesienia nie tylko dla stosunków politycznych, ale dla nauki i techniki. Niedawno aresztowano znakomitego profesora Tupolewa, znanego **konstruktora** samolotów, które przeleciały nad Biegunem Północnym w kierunku do Ameryki. **Setki i tysiące** innych uczonych i inżynierów podzieliło los Tupolewa. W Rosji

PANUJE NIEOPISANY TERROR.

Kluczem polityki wewnętrznej **jest kara śmierci.** Zgładzono w ten sposób tysiące oficerów armii czerwonej, wśród których byli Tuchaczewski, Oburewicz, Jakir, Gamarnik i inni. Uśmiercono dziesiątki wykwalifikowanych dyplomatów w przypuszczeniu, **że sama ich obecność w służbie zagranicznej wystarczy, aby stali się zdrajcami.** Zlikwidowano również całą serię przywódców komunistycznych. **W żadnym wypadku sąd nie stosował legalnej procedury** znanej w całym świecie. Farsa tych procesów ujawniła się w tym, **że każdy oskarżony przyznawał się całkowicie do winy i podpisywał na siebie wyrok śmierci.** Butenko stwierdza, że sam asystował przy takich procesach i zna lepiej od innych funkcjonowanie okrutnej maszyny, która pozbawiła życia tyle osób zasłużonych i zupełnie niewinnych. Wychodząc z założenia, że nie może tolerować zdrady,

BUTENKO POSTANOWIŁ RAZ NA ZAWSZE ZERWAĆ Z KOMUNIZMEM,

który był dla niego okrutnym ciężarem. Ja — pisze Butenko — który żyłem w latach 1937 i 1938 w krajach Europy zachodniej, **mogłem sobie jasno zdać sprawę z tego niezmierzonego upadku, w jakim znajduje się współczesna Rosja.**

Eksperyment rewolucji, który obserwowałem przez 25 lat — przekonał mnie o fałszu i chimerze ideologii socjalistycznej, zastosowanej w życiu codziennym.

Toteż przeszedłem obecnie do świata cywilizacji, kultury i sprawiedliwości. Pragnę poświęcić wszystkie swe siły dla postępu ludzkości.

Powyższy artykuł ogłoszony został przez „Giornale d'Italia" częściowo w fotografiach z rękopisu rosyjskiego.

Z wywiadu udzielonego prasie włoskiej wynika, **że Butenko opuścił potajemnie Bukareszt i schronił się na terytorium Włoch, gdyż od pewnego czasu był śledzony przez GPU i liczył się z tym, iż zostanie zamordowany..**

Polskie wnioski w sprawie żydowskiej w Londynie

Londyn, 17. II. (PAT). Rada międzynarodowej unii stowarzyszeń Ligi Narodów odbyła w Londynie 3-dniowe posiedzenie. Na posiedzeniu tym ustalono program kongresu unii, który odbędzie się w tym roku w Kopenhadze, i zredagowano niektóre wnioski. Z ramienia polskiej, federacji towarzystw przyjaciół Ligi Narodów, w obradach brali udział: **Jan Dębski i Łypacewicz.** Z szeregu omówionych zagadnień na podkreślenie zasługuje sprawa żydowska z powodu petycji delegacji palestyńskiej.

W sprawie rozwiązania kwestii żydowskiej, delegacja polska przedstawiła na posiedzeniu obszerny memoriał i złożyła stosowny wniosek, który domaga się:

1) **Otwarcia granic dla emigracji żydowskiej do państw, posiadających niewielki odsetek ludności żydowskiej, przeważnie wskutek wypędzenia żydów z tych krajów w ciągu wielu stuleci.**

2) **Udzielenia pomocy żydom w ich dążeniu do utworzenia siedziby narodowej w Palestynie, względnie na innym terytorium.**

3) **Zorganizowania międzynarodowej pomocy finansowej dla akcji przesiedlenia żydów z krajów, gdzie z powodu ich nadmiernej liczby są oni ciężarem dla gospodarki narodowej.**

4) Zwołania przez Ligę Narodów **konferencji międzynarodowej dla rozstrzygnięcia tych spraw.**

Na wniosek delgacji polskiej sprawa powyższa została powierzona nie komisji mniejszościowej, a komisji prawno-politycznej. Stało się to wskutek zasadniczego stanowiska delegacji polskiej, że dopóki traktaty mniejszościowe nie zostaną zastosowane do wszystkich państw, delgacja polska w pracach Komisji mniejszościowej międzynarodowej unii stowarzyszeń Ligi Narodów udziału brać nie **będzie.**

Memoriał polski i wniosek delegacji polskiej wywołały wśród wszystkich delegacyj duże zainteresowanie.

Delegacja brytyjska i delegacja palestyńska zaproponowały, aby udzielono im dłuższego czasu dla szczegółowego rozważenia zarówno memoriału jak i wniosków polskich. Delegacja polska zgodziła się na przekazanie swego wniosku komisji prawno-politycznej kongresu kopenhaskiego.

Ponadto na komisji ekonomicznej rozpatrywano wniosek angielski w kwestii kolonialnej, który wywołał szereg zasadniczych zastrzeżeń delegacji polskiej i francuskiej.

Na miejsce ustępującego prezesa unii sen. belgijskiego, Rollina, Rada powołała na prezesa b. ministra francuskiego, prof. Borela, a na jednego z wiceprzewodniczących Rady wybrano p. Dębskiego.

Żydzi do Abisynii!?

Rzym, 16. II. (PAT). „Informazione Diplomatica" komunikuje: Ostatnie polemiki prasowe mogły wywołać w pewnych kołach zagranicznych wrażenie, *iż rząd faszystowski zamierza podjąć politykę antysemicką.* W rzymskich kołach odpowiedzialnych stwierdzają, że wrażenie takie jest mylne.

Rzymskie koła odpowiedzialne stwierdzają, że powszechny problemat żydowski da się rozwiązać tylko w jeden sposób, *a mianowicie przez stworzenie w jakiejś części świata, ale nie w Palestynie państwa żydowskiego. Musi to być państwo w pełnym znaczeniu tego słowa, zdolne reprezentować i chronić normalną drogą dyplomatyczną i konsularną wszystkie masy żydowskie rozproszone w różnych krajach.* Mimo, że również we Włoszech istnieją żydzi, nie wynika stąd jednak, iż istnieć musi zagadnienie żydowskie specyficznie włoskie. W innych krajach żydzi liczą miliony, podczas gdy we Włoszech na ogólną liczbę 44 milionów mieszkańców *ilość żydów waha się pomiędzy 50 i 60 tysiącami.*

(Uw. Red.: *Oświadczenie o konieczności stworzenia państwa żydowskiego jest komentowane jakoby Włochy zamierzały oddać część Abisynii żydom pod kolonizację z prawem utworzenia państwa żydowskiego pod opieką włoską. Wersje te wydają się jednak mało prawdopodobne).*

Echa strajku chłopskiego

Warszawa, 17. II. (Telef.). **Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Sejmu poseł Hoffman zabrał głos w sprawie oświadczenia i zawiadomił Izbę, że otrzymał depeszę od Zarządu Stronnictwa Ludowego w Krakowie, który pisze, że jeżeli p. Hoffman wyjedna u premiera i ministra sprawiedliwości gwarancję, iż osoby, które były poszkodowane podczas pacyfikacji po strajku chłopskim złożą o tym oświadczenia protokólarne, pozostaną bezkarne, to Zarząd może kilkaset takich protokółów nadesłać. Wobec tego p. Hoffman oświadczył, że znając p. premiera od wielu lat jako człowieka stojącego na wysokim poziomie etycznym nie wątpi o tym, że skargi będą poddane badaniu i ewentualni winni będą pociągnięci do odpowiedzialności. Mówca jest głęboko przekonany, że nikt z tych, którzy przedłożą skargi nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności, natomiast słuszna kara spotkałaby tych, którzy podaliby fałszywe informacje.**

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 17. II. (Telef.). Dziś w pierwszym dniu ciągnienia I klasy 41 Państwowej Loterii Klasowej wygrana **10.000** zł. padła na nr. 66.901, — 5.000 zł. na nry 6.820, 99.958, 101.644, — 2.000 zł. na nr. 94.739.

W trzecim i czwartym ciągnieniu wygrana złotych **20.000** padła na nr 60.062, — 5.000 zł. na nr 129.711, — 2.000 zł. na nry: 6.425, 35.457 zł.

Kwestia społeczna w Polsce
w oświetleniu ministra Opieki Społecznej

Warszawa, 17. II. (Telef.). Sejm rozpatrywał dziś, aż dwa działy preliminarza budżetowego. — Znaczną część posiedzenia wypełnił budżet Ministerstwa Opieki Społecznej, przy czym obszerne przemówienie wygłosił min. Kościałkowski. Mówił on o niepokojącym spadku przyrostu ludności i o znacznej śmiertelności niemowląt, która w pierwszym roku życia wynosi 13 proc.. Stąd wynika nakaz opieki nad dzieckiem, ubogą ludnością i walki z bezrobociem. Pomimo wzrostu zatrudnienia wywołanego inwestycjami

BEZROBOCIE NIE ZMNIEJSZA SIĘ.

Wynika to z przyrostu ludności i przeludnienia wsi. Z pomocy zimowej korzystało do 1 lutego około 1.200.000 dorosłych i 700.000 dzieci. Wydano 12 miln. zł. w gotówce i naturaliach. Pozostają jeszcze dwa ciężkie miesiące do przebycia. Konieczną jest więc dalsza ofiarność społeczeństwa, gdyż do 1 lutego zebrano w gotówce i w naturaliach 12 milionów, podczas, gdy w roku ubiegłym w tym okresie zdołano zebrać 15 milionów zł.

Żydów emigruje bardzo mało

Min. Kościałkowski omawiał następnie zagadnienie emigracji i wskazał, że przed wojną emigrowało rocznie z ziem polskich około 3 proc. ludności, zaś w r. 1937 zaledwie 0.3 proc. mimo, że w porównaniu z poprzednimi latami nastąpiła już pewna poprawa. Emigracja do Palestyny zmalała do znikomych rozmiarów, mianowicie

SPADŁA Z 25.000 W ROKU 1935 DO 3.000 W ROKU UBIEGŁYM.

Nie może ona więc być uważana za rozwiązanie zagadnienia nadmiaru ludności żydowskiej w Polsce. W organizacji rynku pracy na pierwszy plan wysuwa się sprawa zatrudnienia młodzieży. Wchodzących w wiek pracy przybywa obecnie rocznie 545.000, z czego otrzymuje pracę tylko 245.000. Istnieje dużo ludzi do lat 25, którzy dotąd nigdy jeszcze nie pracowali. Punktem honoru państwa winno być zapewnienie pracy przede wszystkim młodzieży. P. minister ma nadzieję, że jeszcze w bieżącym roku będzie mógł wystąpić

Z KONKRETNYM PLANEM JEJ ZATRUDNIENIA.

W dalszym ciągu p. minister omawiał zagadnienie ochrony pracy, kładąc szczególny nacisk na konieczność ochrony chałupnictwa, które zatrudnia do pół miliona ludzi, a tkwi w szponach wyzysku niespotykanego na żadnym innym odcinku pracy. W związku z tym postanowiono rozszerzyć na nie zakres działania komisji dla spraw przemysłu ludowego.

Ubezpieczenia Społeczne

Co do ubezpieczeń społecznych minister przeciwstawia się poglądowi jakoby obciążenia na ich rzecz były nadmierne. Właśnie w kraju ubogim przymus szerokich ubezpieczeń staje się koniecznością. Ubezpieczenia obecnie są w okresie porządkowania prawnego i organizacyjnego. Całkowity sąd o wadach i zaletach systemu będzie można po pewnym okresie ocenić. Projekt ustawy o orzecznictwie ubezpieczeniowym będzie prawdopodobnie wniesiony do Sejmu jeszcze podczas sesji bieżącej. W roku ubiegłym rozpoczęto wypłatę normalnych świadczeń w ubezpieczeniu emerytalnym. Podwyższenie zasiłków chorobowych o 20 proc. i położniczych o 50 proc.

BĘDZIE NADAL UTRZYMANE.

Rozszerzono akcję walki z gruźlicą, powiększa się sanatoria gruźlicze o 900 łóżek, a w najbliższych latach liczba tych łóżek wzrośnie o 2.000.

W zakresie opieki nad emigracją Ministerstwo pracuje nad umowami międzynarodowymi, dotyczącymi uprawnień ubezpieczeniowych. Podjęto rokowania z Francją, prowadzone są nadal rozmowy polsko-niemieckie i zawarto umowę z Gdańskiem. W końcu minister omówił stosunek wzrostu płac do kosztów utrzymania i doszedł do przekonania, że obie te pozycje od roku 1935 zmierzają do wyrównania.

W dyskusji zabierało głos 29 posłów, którzy obszernie omawiali zagadnienie ubezpieczeń społecznych i domagali się m. in. przywrócenia w nich samorządu. Ponadto poruszono zagadnienie inspekcji pracy, ochrony nad dzieckiem i młodzieżą, itd.

W zakończeniu raz jeszcze zabrał głos min. Kościałkowski, który m. in. na żądanie przywrócenia samorządu ubezpieczeniowego odpowiedział, że czynił wszelkie starania, aby to urzeczywistnić, ale natrafił ze strony sfer pracowniczych na przeszkody nie do pokonania, wobec tego poszedł na drogę powołania Rady ubezpieczeniowej przy Ministerstwie.

Program min. Romana

W godzinach wieczornych przystąpiono do rozpatrywania budżetu Min. Przemysłu i Handlu. Po referacie posła Sikorskiego zabrał głos minister przemysłu Roman i zajął się głównymi wytycznymi polityki swego resortu. Stwierdził on, że centralnym punktem naszego wysiłku powinna być

POLITYKA UPRZEMYSŁOWIENIA KRAJU

i że do tego niezbędne są trzy czynniki: utrzymanie należytego tempa inwestycyj publicznych i prywatnych, zachowanie opłacalności gospodarstw rolnych i odpowiednie kształtowanie się handlu zagranicznego równolegle do rozwoju wewnętrznego życia gospodarczego.

Wprawdzie istniejący iterwencjonizm jest zasadniczym hamulcem dla dynamizmu gospodarczego, ale warunki zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne nie pozwalają na zrzeczenie się ochrony produkcji. Trzeba tylko właściwie zorganizować interwencję tak, aby działała sprawnie. Kartele w tym stanie rzeczy, w jakim one u nas często istniały,

STANOWIĄ TWORY NIEPOŻĄDANE,

gdyż nie troszczą się o rozwój produkcji. Jeżeli chodzi o etatyzm, to według opinii komisji specjalnej przedsiębiorstwa państwowe są na ogół dobrze prowadzone ale nierentowne. Możnaby ten fakt policzyć na karb ich minusów, gdyby analogiczne jednostki prywatne wykazywały lepsze rezultaty. Etatyzm odgrywa rolę ujemną tylko wówczas, gdy odstrasza inicjatywę prywatną. W polityce surowcowej należy przede wszystkim przestrzegać zasady unikania. Zachodzi potrzeba dawania preferencyj specjalnym dziedzinom rozwoju gospodarczego, co znajduje wymowny przykład w dążeniu do ugruntowania Centr. Okr. Przemysłowego. Za dalszą podstawę zasady polityki przemysłowo - handlowej uważa minister zasadę fachowości.

Z kolei wymienia minister jako wytyczne swego resortu zasadę współpracy ze sferami gospodarczymi i przestrzegania harmonii we wszystkich poczynaniach gospodarczych. W ostatnich czasach poczyniono duże kroki w dziele uprzemysłowienia kraju, hasło uprzemysłowienia stało się dogmatem materialnych poczynań narodu.

Seyss-Inquart u Hitlera

Berlin, 17. II. (PAT). Oficjalnie komunikują, że kanclerz Hitler przyjął dziś przed południem na audiencji austriackiego ministra spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa, Seyss Inquarta.

Aprowizacja skoncentrowana w ręku ministra rolnictwa

Warszawa, 17. II. (PAT). W dniu 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, poświęcone w głównej mierze unormowaniu zagadnień aprowizacyjnych w związku z ostatnimi uchwałami komitetu obrony Rzplitej.

Rada ministrów przyjęła więc przede wszystkim projekt dekretu Prezydenta Rzplitej *o poruczeniu spraw aprowizacyjnych ministrowi rolnictwa oraz związane z dekretem powyższym przepisy wykonawcze. Minister rolnictwa koncentrować będzie w swym ręku wszystkie sprawy, dotyczące aprowizacji.* Koncentracja tych spraw w jednym ministerstwie ma na celu zapewnienie sprawnego działania i rozwinięcia aparatu aprowizacyjnego oraz przystosowanie go do potrzeb obrony państwa.

Sprawami aprowizacyjnymi w rozumieniu dekretu, są sprawy związane z zapewnieniem zaopatrzenia sił zbrojnych, ludności cywilnej i zwierząt gospodarskich w przedmioty powszednego użytku, z uwzględnieniem potrzeb gotowości obronnej państwa. Przedmiotami powszednego użytku są artykuły, służące do zaspakajania koniecznych potrzeb życiowych ludności i zwierząt gospodarskich, a mianowicie żywność, artykuły odzieżowe, opałowe, oświetleniowe i higieny codziennej.

Echa zajść w „Dzienniku Wileńskim“

Dr Cywiński — aresztowany

Wilno, 17. II. (PAT). Prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie, wniósł do sądu akt oskarżenia z art. 152 k. k. za znieważenie narodu polskiego przez zelżenie czci marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przeciwko autorowi pt. „C. O. P.“, dr. St. Cywińskiemu, oraz przeciwko wydawcy „Dziennika Wileńskiego“, Al. Zwierzyńskiemu. Sędzia śledczy w stosunku do obu oskarżonych zastosował środek zapobiegawczy — tymczasowe zaaresztowanie.

* * *

Wilno, 17. II. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie senatu akademickiego U. S. B., na którym omawiana była sprawa artykułu dr. Stanisława Cywińskiego. W wyniku posiedzenia senat uchwalił przekazać sprawę do postępowania dyscyplinarnego.

Pieczęcie policyjne z lokalu drukarni „Dziennika Wileńskiego“ zostały z polecenia władz administracyjnych zdjęte w dniu 15 b. m. Tegoż dnia zwolniony został z aresztu redaktor „Dziennika Wileńskiego“, dr Zygmunt Fedorowicz. Przeciwko dr. Fedorowiczowi prokuratura nie wszczyna żadnych dochodzeń.

Interpelacja poselska w sprawie zajść w „Dzienniku Wileńskim“

Warszawa, 17. II. (Telef.). Dowiadujemy się, że w głośnej sprawie art. profesora Cywińskiego w „Dzienniku Wileńskim“ zgłosić ma interpelację posłanka Pełczyńska. Dyskusja nad tą interpelacją, o ile będzie przyjęta do laski marszałkowskiej, odbędzie się zapewne w najbliższym czasie.

Sympatia czy oportunizm

Główny Inspektor Pracy Klott
woli rozmawiać z socjalistami

W związku z artykułem pod powyższym tytułem otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

W związku z zamieszczeniem w czasopiśmie „Głos Narodu“ nr. 45 z 15. II. 1938 r. artykułu p. t. „Sympatia czy oportunizm Główny Inspektor Pracy Klott woli rozmawiać z socjalistami“ proszę z powołaniem się na paragraf 19 ust. pras. z 17 grudnia 1862 r. o zamieszczenie w najbliższym numerze wyżej wymienionego czasopisma następującego sprostowania urzędowego, nadesłanego przez Inspektora Pracy VII Okręgu:

1) Nieprawdą jest, że Inspektor Pracy VII Okręgu zwołał na dzień 14 bm. godzina 13 wspólną konferencję przedstawicieli wszystkich związków zawodowych z udziałem Inspektora Głównego Klotta.

2) Prawdą jest natomiast, że Inspektor Pracy VII Okręgu zaprosił przedstawicieli Związków Zawodowych w Krakowie na dwie kolejne konferencje, które miały się odbyć w dniu 14 bm. pod przewodnictwem Głównego Inspektora Pracy i Dyrektora Departamentu p. M. Klotta w dwóch terminach: wcześniejszym z Klasowym Związkiem, a późniejszym z pozostałymi Związkami Zawodowymi (Chrz. Zj. Zaw.; Zj. Zaw. Praca Polska i Z. Z. Z.).

Za Starostę Grodzkiego
(Mgr. Królikowski).

Uw. Red. — Ponieważ sprostowań urzędowych nie wolno komentować w dniu zamieszczania, dlatego wstrzymujemy się od robienia uwag.

Wiadomości z kraju

Prof. Stroński w „Kurierze Warsz.“

Prof. Stroński wespół z red. J. Rogowiczem objął stanowisko redaktora politycznego po ś. p. Bolesławie Koskowskim w „Kurierze Warszawskim“. Równocześnie prof. Stroński ustąpił ze Stronnictwa Narodowego oraz z „Polonii“ katowickiej.

Gen. Żeligowski nie chce bankietów

Szereg osób w Wilnie zaprojektowało urządzenie w dniu 20 b. m., jako w dniu przyłączenia Wileńszczyzny do Polski, bankietu na cześć gen. L. Żeligowskiego. Gen. Żeligowski podziękował w prasie wileńskiej za ten dowód życzliwości, jednak dołączył prośbę, by nie realizowano tego projektu.

Podpalił dom ojca i powiesił się w lesie

W Średniej Hucie w Borach tucholskich rozegrała się tragedia rodzinna. W nocy zapalił się dom Ciesielskiego. W chwili pożaru w mieszkaniu spał właściciel, który po przebudzeniu,.widząc nad sobą palący się dach, usiłował wybiec z mieszkania przez drzwi. Ponieważ nie mógł ich otworzyć, wyskoczył przez okno. Dom spłonął doszczętnie. Spalony dom zamieszkiwali po połowie J. Ciesielski oraz jego syn, 43-letni Alojzy, żonaty, ojciec dwojga dzieci, robotnik, który żył w niezgodzie tak z żoną, jak i z ojcem. Skutkiem niezgody było opuszczenie go przed 3 tygodniami przez żonę i dzieci.

Krytycznego dnia, kiedy nikogo nie było w domu, Alojzy Ciesielski potłukł całe urządzenie swego mieszkania i wreszcie na pisał list pożegnalny, który zaniósł do sąsiada Brzóski, po czym wrócił do domu, w którym ojciec spał, zatarasował wyjście szczapami drzewa, pozamykał od wewnątrz drzwi na klucz i wzniecił w swoim mieszkaniu ogień. W przekonaniu, że razem z dobytkiem spali się i jego ojciec, wyszedł z domu w kierunku lasu, a kiedy budynki stanęły całe w płomieniach, popełnił samobójstwo, wieszając się na świerku.

Zjazd szlachty Zagrodowej Podkarpacia w Przemyślu

W przemyślu, w sali Kasyna oficerskiego obradował pod przewodnictwem ks. dziekana ppłk. A. Miodońskiego, pierwszy ogólny zjazd delegatów powiatowych kół Związku Szlachty Zagrodowej. Na zjazd przybyło przeszło 400 delegatów trzystutysięcznej rzeszy szlachty zagrodowej z Podkarpacia. W obradach też wzięli udział: gen. J. Głuchowski, gen. S. Wieczorkiewicz, gen. Chmielewski, senator Pulmarowicz, prezydent miasta Chrzanowski. Po odśpiewaniu pieśni „Bogu Rodzica“, obrady zagaił ks. dziekan ppłk. Miodoński, który też złożył krótkie sprawozdanie z działalności Związku. Związek liczy obecnie 147 kół, 8 zarządów powiatowych i trzy zarządy okręgowe. Zaznaczyć należy, że przed dwoma laty było zaledwie 8 kół. Do pięknych osiągnięć związku należy wybudowanie 61 kościołów i kaplic, 36 domów ludowych, 15 szkół, budowa bursy w Turce nad Stryjem, zorganizowanie 81 półkolonij i kolonij, oraz utworzenie licznych stypendiów.

Następnie przemawiali jeszcze: gen. Głuchowski, gen. S. Wieczorkiewicz, wicewojewoda Chmielewski oraz sen. Pulmarowicz. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj, postanowiono przystąpić do Związku Ziem Górskich.

100 tys. złotych wyłudził na „polski Holiywood“

Policja aresztowała w pociągu jadącym z Warszawy do Lwowa Wolfa Wilhelma Gutmana, aferzystę, który dokonał niezwykle sprytnego oszustwa. Gutman od dłuższego czasu zwracał się do rozmaitych osób ze świata filmu, proponując im współudział w zapoczątkowanej przez niego imprezie, mającej na celu stworzenie wielkiego ośrodka produkcji filmowej w Polsce. Gutman wynajął w Otwocku wielką willę, wraz z kilkomorgowym terenem, płacąc na poczet dzierżawy 5.000 zł gotówki. Będąc w posiadaniu umowy dzierżawnej, zwracał się z propozycjami do finansistów, informując ich, że zamierza stworzyć „polski Hollywood“. Tłumaczył on osobom zainteresowanym, że podobnie, jak w Kalifornii, gdzie powstało wielkie miasto filmowe, zbuduje on również ośrodek przemysłu filmowego w Otwocku. Aferzysta naciągnął szereg osób, wyłudzając od nich zaliczki na poczet udziału mającej powstać spółki akcyjnej. Ogółem doknał on oszustw na sumę ponad 100 tysięcy złotych.

Zaspy śnieżne utrudniają komunikację autobusową

W Kielecczyźnie, wskutek przekopania na drogach zasp śnieżnych, jak i poprawy pogody, uruchomiono przerwaną komunikację autobusową na wszystkich ważniejszych szlakach, jednak na liniach dalekobieżnych zanotowano dalsze opóźnienia autobusów. Autobusy na liniach P. K. P. we czwartek kursowały już normalnie bez opóźnień.

Ostatnio na wybrzeżu w ciągu kilku dni panowały dość silne mrozy z wiatrami. Mimo tych mrozów port gdyński jest zupełnie wolny od lodów i kry. Ruch statków odbywa się bez żadnych przeszkód.

W ostatnich dniach na terenie woj. nowogródzkiego panowały silne zawieje śnieżne. Zaspy śnieżne uniemożliwiały komunikację na szeregu liniach. M. in. uległa czasowo przerwie komunikacja autobusowa na liniach Nieśwież—Kleck oraz Nieśwież — st. kol. Horodziej.

* * *

105 narciarzy w burzy śnieżnej

Wycieczka złożona ze 105 studentów niemieckich zabłądziła w czasie burzy śnieżnej w Górach Olbrzymich w północnych Czechach w pobliżu miejscowości Wyrówka. Patrol wojskowy czechosłowacki spotkał jednego ze zbłąkanych turystów niemieckich, następnie zaś zarządzone poszukiwania doprowadziły do uratowania reszty wyczerpanych kompletnie narciarzy.

Huragany śnieżne w północnych Włoszech

W dolinie Aosty szalała w nocy z poniedziałku na wtorek niezwykle gwałtowna burza śnieżna. Huragan wyrządził bardzo poważne straty. Ofiar w ludziach nie było.

Lwów

INAUGURACJA INSTYTUTU WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ WE LWOWIE. W dniu 13 bm. odbyła się we Lwowie w auli Uniwersytetu J. K. uroczysta inauguracja Instytutu Wyższej Kultury Religijnej powołanego do życia przez Ks. Arcybiskupa Twardowskiego. Byli obecni Ks. Arcybiskup Teodorowicz, Ks. Biskup Baziak oraz członkowie Kapituły Metropolitalnej, przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych i samorządowych, wybitni działacze społeczni i oświatowi itd. Po odśpiewaniu przez chór kleryków pieśni „Tu es Petrus“ przemówił Ks. Arcybiskup zaznaczając, że kształcenie inteligencji katolickiej na świeckich apostołów stało się ważnym zadaniem Kościoła. Ma to właśnie spełnić powstający Instytut. Po odczytaniu dekretu erekcyjnego zabrał głos ks. dr. J. Stepa, prof. Uniw. J. K., który wygłosił przemówienie na temat aktualnych zadań katolicyzmu. Wykłady w Instytucie W. K. R. rozpoczną się dopiero w początkach października. Dyrektorem Instytutu został zamianowany ks. dr. Jan Stepa, profesor U. J. K. a wykładowcami są profesorowie Wydziału Teolog. U. J. K., oraz profesorowie świeccy.

DEMONSTRACJE I ZAJŚCIA NA ULICACH LWOWA. Wczoraj wieczorem grupy młodych ludzi urządziły w kilku punktach miasta demonstracje w czasie których poturbowani zostali post. Z. Sieradzki, post. F. Wójcik, O. Kołondówna, Jakub Hutter, Mozes Pelzner, I. Berman i inni. Demonstranci weszli również do dwóch żydowskich restauracyj przy ul. Kopernika i św. Mikołaja demolując częściowo urządzenie wewnętrzne. Władze wydały surowe zarządzenia celem zapobieżenia dalszym demonstracjom.

KAMIENIEM W GŁOWĘ NA KORYTARZU SĄDU. Urzędnik K. Kiz doniósł policji, że niejaka Petronela Muszyńska grozi mu zabiciem, a ostatnio w korytarzu sądu przy ul. Kazimierza W. ugodziła go kamieniem w głowę. Policja wdrożyła dochodzenia.

TEATR LWOWSKI KU CZCI ROSTWOROWSKIEGO. Dyrekcja Teatrów Miejskich postanowiła uczcić pamięć wielkiego pisarza teatru polskiego, Karola Huberta Roztworowskiego, przez wystawienie jego ostatniego utworu scenicznego p. t.: „U mety“ dotąd we Lwowie niegranego.

WYPADKI NARCIARZY. Wczoraj w parku Stryjskim ulegli wypadkom złamania nóg 38-letnia Helena Okońska i 12-letni Stanisław Klimczyk.

50 TYS. WAGONÓW ŚNIEGU LEŻY NA ULICACH LWOWA. Warstwa śniegu, który spadł ostatnio we Lwowie posiada w niektórych miejscach około 50 cm. grubości. Gdy się zważy, że powierzchnia ulic w mieście wynosi 1.500.000 m. kwadratowych, można śmiało stwierdzić, że upadło śniegu we Lwowie pół miliona metrów sześciennych, czyli 50.000 wagonów. Do oczyszczenia ulic ze śniegu zaangażowano w pierwszym dniu 800 robotników sezonowych, którzy wraz z 300 robotnikami stałymi Zakładu Czyszczenia Miasta pracowali bez przerwy całą noc. Pomimo wszelkich wysiłków zdołano w pierwszym dniu usunąć z ulic 1.200 m. sześc. śniegu. Drugiego dnia zaangażowano do wywożenia śniegu prywatne furmanki, w nocy zaś użyte zostały lory tramwajowe.

Kielce

Skargi nauczycielstwa

Coraz częściej dają się słyszeć narzekania zarówno ludności, jak i sfer nauczycielskich na postępowanie inspektora szkolnego obwodu, kieleckiego St. Rychtera. Okólnikiem z dn. 10. I. 1938 r. pod Nr. 157/38, inspektor szkolny St. Rychter wydał rozporządzenie do nauczycielstwa obwodu kieleckiego (pow. kielecki, jędrzejowski, włoszczowski), w którym powołuje się na rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 16. XII. 1937 r. uchyla istniejący dotychczas zakaz rozpowszechniania i czytania „Przewodnika Katolickiego“ w szkołach powszechnych. W okólniku jednak inspektor szkolny poucza nauczycielstwo, że „Przewodnik Katolicki“ jest tygodnikiem przeznaczonym, zasadniczo dla starszego społeczeństwa. Zatem pocóż wydawać okólnik, jeżeli nadal dzieci nie mogą korzystać z „Przewodnika Katolickiego“? Więc mówi się: że p. Minister swoje, a p. Rychter swoje. Do szkół obwodu kieleckiego zostały rozesłane skrzynki z narzędziami żelaznymi do robót ręcznych w cenie po 20 zł. Nadesłało je kuratorium krakowskiego. Z polecenia Tow. Bud. Szkół Funduszów na to nie przeznaczono, toteż społeczeństwo nie chce na ten cel składać, a nauczycielstwo przeciążone różnymi zbiórkami nie jest w stanie zakupywać narzędzi rzemieślniczych, które nie są konieczną potrzebą szkolną. Mocno utyskuje też nauczycielstwo na przymusowe składki, narzucane przez inspektora szkolnego Rychtera. Okólnikiem z dn. 25. I. 1938 r. Nr. 759/38 wezwał inspektor szkolny płatników nauczycielskich, by ci przy wypłacie poborów za luty b. r. zbierali od każdego nauczyciela tytułem dobrowolnej składki na druki po 2 zł. Skłakdi te są nie po raz pierwszy, lecz się powtarzają rok rocznie. Wielu spośród nauczycielstwa z tych druków wcale nie korzysta, mają one rzekomo charakter dobrowolny, ale naprawdę i tu jest to zbiórka nie jako pod przymusem, bowiem okólnik nakazuje płatnikom dostarczyć do inspektoratu spis tych, którzy się od tej składki uchylą. Czas, aby te anomalie zostały usunięte.

SPRAWA ROZSZERZENIA URZĘDU POCZTOWEGO W KIELCACH. Kielce z każdym rokiem rosną, liczba mieszk. doszła już do 80.000, a lokal pocztowy jest nadal, jak za dawnych czasów. Wprawdzie w ubiegłym roku otwarto 2 oddziały pocztowe „Kielce II przy ul. Chęcińskiej“ i „Kielce III przy dworcu kolejowym, ul. Sienkiewicza“. Oddziały te jednak nie wiele odciążyły główny Urząd Pocztowy, gdyż otwarto je w dzielnicach nie najgęściej zaludnionych. Zamierzono uruchomić dalsze 3 agencje pocztowe: na Barwinku, Herbach i Nowym Świecie, które nie wpłyną decydująco na polepszenie obsługi, przez główną pocztę w śródmieściu, która musi obsługiwać liczne urzędy państwowe z ich obfitą korespondencją i różnego rodzaju przesyłkami. Tu właśnie interesanci godzinami wyczekują w kolejkach, listonosze nie mają miejsc dla rozdzielenia poczty i brak miejsc do składania nagromadzonych paczek. Stąd też wynika konieczna potrzeba rozszerzenia gmachu głównego urzędu Pocztowego.

NOWE POKŁADY MIEDZI NA MIEDZIANCE. W Miedziance pod Kielcami, natrafiono na nowe żyły ostrej rudy miedzianej. Żyły znajdują się w pobliżu opuszczonych szybów. Rudy zawierają około 20 proc. miedzi.

OHYDNA ZEMSTA NA TLE NIESNASEK RODZINNYCH. Dnia 14 lutego 1938 r. we wsi Goszyce, gm. Luborzyca, w czasie kłótni Sykuł J. zadał cios siekierą w głowę swej macosze Łucji Sykuł, powodując ciężkie uszkodzenie ciała w postaci pęknięcia czaszki i wypłynięcia mózgu. Następnie rzucił się na ojca, zadając mu kilka lżejszych ran na całym ciele, ofiarę napadu przed dalszymi ciosami obronili sąsiedzi. Sykułę zatrzymano.

—o—O—o—

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 17 lutego br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.00—30.50
Pszenica dworska czerw.	28.25—28.50
Pszenica dworska biała	28.25—28.50
Pszenica zbierana	27.50—27.75
Żyto dworskie	22.50—22.75
Żyto zbierane	21.50—21.75
Jęczmień jednolity	21.25—22.25
Jęczmień przemiałowy	19.00—19.50
Jęczmień pastewny	18.50—18.75
Owies jednolity dworski	22.50—23.50
Owies zbierany	20.50—21.00
Owies zadeszczony	20.00—20.25
Kukurydza	20.25—20.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	44.00—46.00
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	42.75—44.00
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	39.25—40.25
Mąka razowa	32.25—32.75
Mąka pszen. gat. II. wyciąg 30-65 proc.	37.00—37.75
Mąka pszen. gat. IIA wyciąg 50-65 proc.	31.00—32.00
Mąka pastewna	17.25—17.50

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja ogólna niejednolita.

Tendencja ogólna chwiejna.

Tarnów

PRZED SĄDEM OKR. TOCZYŁA SIĘ ROZPRAWA PRZECIWKO FR. LUSTIGOWI, oskarżonemu o to, że jako pomocnik administracyjny urzędu skarbowego w Tarnowie wydał za wynagrodzeniem Dawidowi Lauferowi jego zapiski handlowe i faktury, zajęte w marcu ub. r. w sklepie Wolfa Laufera w celach wymiaru podatku, przyjmując do akt urzędowych w miejsce wydanych dokumentów 3 zeszyty z fikcyjnymi zapiskami. Dawid Laufer zbiegł za granicę. Na ławie oskarżonych zasiadła jedynie żona Laufera Gizela, oskarżona o nakłanianie Lustiga do nadużycia służbowego oraz buchalterka Hena Klapholz, oskarżona o udzielanie pomocy. W wyniku rozprawy Lustig został skazany na 1 i pół roku więzienia, Lauferowa na 2 lata i 1000 zł. grzywny, a Klapholz na 8 miesięcy więzienia, wszyscy na utratę praw przez 5 lat.

Z szerokiego świata

16-TY KONSYSTORZ PIUSA XI. W związku z zapowiedzianą na święta Wielkiejnocy uroczystą kanonizacją błog. Andrzeja Boboli, błog. Salwatora da Horta i błog. Jana Leonardiego w ciągu Wielkiego Postu odbędzie się potrójny konsystorz papieski, na którym Ojciec św. przedstawi św. Kolegium i biskupom sprawę powyższych kanonizacyj. Będzie to szesnasty z kolei konsystorz zwoływany za pontyfikatu Piusa XI.

ZGON KARDYNAŁA CAPOTOSTI'EGO. W Rzymie zmarł we środę po południu kardynał Capotosti.

NA MOTOCYKLU PRZEZ SAHARĘ. Niezwykłego wyczynu ma zamiar dokonać śmiały paryżanin, niejaki Douard, członek tamtejszej gwardii republikańskiej. W niedługim czasie przeprowadzi on mianowicie próbę przebycia pustyni Sahary na niskolitrażowym motocyklu. Próba ta wywołała zrozumiałą sensację we francuskich kołach sportowych, w których przypominają, że przed kilku laty udało się dwu innym śmiałkom paryskim dojechać na motocyklu przez Saharę aż do Hoggaru.

W POBLIŻU HAMBURGA ZATONĄŁ PAROWIEC „EGERAN“, należący do przedsiębiorstwa hamburskiego okrętowego. Parowiec zatonął wraz z 14 ludzi załogi, wkrótce po opuszczeniu portu. Statek ten, wiozący ładunek zboża do Kopenhagi, jest już drugim w bieżącym miesiącu parowcem niemieckiej floty handlowej, który zatonął w pobliżu Hamburga.

„MEIN KAMPF“ DLA KAŻDEGO MŁODEGO MAŁŻEŃSTWA. 25.000 miast i gmin niemieckich zastosowało się do wezwania ministra spraw wewnętrznych z przed dwóch lat, w sprawie doręczenia każdemu młodemu małżeństwu książki „Mein Kampf“. Centralna instytucja wydawnicza N. S. D. A. P. musiała wydać w tym celu specjalne wydanie tej książki.

SENSACYJNĄ WIADOMOŚĆ O UCIECZCE 2 LOTNIKÓW SOWIECKICH DO ESTONII podaje prasa estońska. 2-osobowy ćwiczebny samolot sowiecki wylądował w pobliżu wsi Peesena w Estonii. Dwaj porucznicy stanowiący załogę tego samolotu oświadczyli, że samolot ten należy do aeroklubu w Łudze i, że na jego pokładzie postanowili zbiec z Sowietów z powodu licznych aresztowań wśród oficerów lotnictwa sowieckiego i, że nie zamierzają już tam powrócić. Władze estońskie wdrożyły dochodzenie.

W CIĄGU 1937 R. PRZYBYŁO Z RUMUNII (DOBRUDŻY) DO TURCJI OKOŁO 15.000 EMIGRANTÓW, przeważnie włościan. Wszyscy zostali oni osiedleni w Tracji. Emigranci przywieźli z sobą cały żywy i martwy inwentarz. Turecki Bank Rolny zaopatrzył ich w nasiona, produkty żywnościowe i w paszę dla zwierząt domowych. Również i z Bułgarii przybyła dość znaczna liczba emigrantów — Turków.

W BEJRUCIE, W MAGAZYNACH INTENDENTURY WOJSKOWEJ WYBUCHŁ OLBRZYMI POŻAR. Ogień powstał w magazynach zbożowych, następnie przerzucił się na budynki, w których zgromadzone były zapasy odzieży i obuwia. Akcja ratunkowa prowadzona była przez oddziały wojskowe, straż ogniową i policję, i dopiero po wielu godzinach zdołano ogień zlokalizować. Straty przekraczają milion franków.

Nowiny katolickie

GROŹBA ZAMKNIĘCIA BAZYLIKI GROBU CHRYSTUSA.

Donosiliśmy przed kilku dniami o groźbie zamknięcia bazyliki Grobu Chrystusa w Jerozolimie i Św. Groty w Betlejem, z powodu złego ich stanu. Winę za ten stan ponoszą władze mandatowe, które nie troszczyły się zupełnie o te cenne dla każdego chrześcijanina świątynie. Ostatnio angielskie władze mandatowe zawiadomiły nawet przedstawicieli religijnych chrześcijańskich wyznań, że obydwie świątynie zostaną zamknięte z dniem 1-go kwietnia b. r., a więc tuż przed uroczystością Wielkiej Nocy, o ile chrześcijanie nie złożą z góry 150 tys. funtów potrzebnych na remont obudwu świątyń.

TRANSMISJA MSZY ŚW. DLA CZERWONEJ HISZPANII.

Ojciec św. udzielił ostatnio zezwolenia, by rozgłośnie znajdujące się na terenach zajętych przez gen. Franco, transmitowały w każdym tygodniu w nocy o godzinie pierwszej z soboty na niedzielę Mszę św. przeznaczoną dla wiernych znajdujących się jeszcze pod terrorem czerwonych. Zrozumiałą jest rzeczą, że wysłuchanie Mszy św. przez radio nie czyni zadość przykazaniu kościelnemu, tym nie mniej katolicy czerwonej Hiszpanii będą mogli zjednoczyć się z narodowcami w modlitwie o uwolnienie kraju spod komunistycznego jarzma.

—o—

H. Bordeaux na posłuchaniu u Ojca św.

Paryż, w lutym.

W „Revue des Deux Mondes“ ukazały się wspomnienia znanego z audiencji u Ojca św., powieściopisarza katolickiego, **Henryka Bordeaux** (którego powieści były już kilkakrotnie drukowane w „Głosie Narodu“, a również ostatnia jego powieść pt.: „Le parrain“, pojawi się wkrótce w odcinku naszego dziennika, — uw. red. „Gł. Nar.“).

Henryk Bordeaux w ten sposób opisuje swe wrażenia: „Audiencja u Ojca św. była wyznaczona na godzinę trzecią po południu. Był to ostatni dzień mego pobytu w Rzymie. Postanowiłem pobyt mój w Rzymie zakończyć najprzyjemniej, a więc być przyjętym przez Ojca św. Dotychczas byłem już trzy razy na audiencji u Namiestnika Chrystusowego. Ostatni raz było to przed trzema laty. Trzy lata, to długi odcinek czasu. Od 15 miesięcy pogorszył się już stan zdrowia Ojca św., który mimo to interesuje się gorąco wszystkimi sprawami i nie ustaje w pracy... — O tym wszystkim myślałem, gdym oczekiwał na przyjęcie.

Wreszcie oznajmiono mi, że mogę udać się na audiencję. Jeden z prałatów towarzyszył mi przez szereg sal, do pokoju, w którym znajdował się Ojciec św. Z oblicza Ojca św. spływał jakiś smutek i zmęczenie. Wychudzony, blady, wydawał się dziwnie uduchowiony, zwłaszcza na tle swojej białej sutanny. To pierwsze wrażenie trwało zaledwie kilka sekund. Głos, ruchy, spojrzenie dały mi poznać, że mam przed sobą człowieka energicznego, i że Ojciec św. nic nie stracił ze swej żywotności. A trosk przecież przybywa coraz więcej Namiestnikowi Chrystusowemu. Zewsząd płyną błagania o pomoc duchową. I Ojciec św. radzi: modlić się, modlić się ustawicznie, gorąco, z zapałem.

Francja nie przysparza większych zmartwień Ojcu św. Jest inny kraj, o którego losy i ludzi niepokoi się papież. Są to Niemcy, gdzie kanclerz Hitler opiera swe rządy na innych podstawach, niż Mussolini we Włoszech, który oparł się silnie na Kwirynale i na Watykanie. Lecz cała historia cywilizacji zachodniej od epoki cesarstwa rzymskiego aż do naszych czasów, od Dioklecjana do Bismarcka uczy, że

każdy konflikt państwa z religią kończył się klęską państwa.

Wojna bowiem przeciw religii, to wojna przeciw duchowi, który zawsze zwycięża i żadne państwo nie może zadać śmiertelnego ciosu Kościołowi. Modlitwa przyspieszy zwycięstwo. Z modlitwy czerpali swe siły św. Augustyn, św. Filip z Neri i wszyscy Ojcowie Kościoła, z których życiorysami zaznajamiał się Ojciec św. bliżej w Bibliotece Ambroziańskiej w Mediolanie, gdzie był przez dłuższy czas konserwatorem.

O sprawach świata Ojciec święty wyraża się żywo, a nawet energicznie. Lecz ta siła wyrażeń została złagodzona przy pożegnaniu i przy błogosławieństwie. Pod tym wrażeniem wyszedłem z Watykanu“.

L.

Katastrofa słynnego lotnika francuskiego

Słynny *lotnik francuski Saint Exupery* podczas lotu przez oba kontynenty amerykańskie uległ katastrofie. Samolot jest zniszczony. Pilot i mechanik odnieśli ciężkie obrażenia. Lekarze stwierdzili, że Saint Exeupery odniósł szereg kontuzyj. Żadnych ran na ciele nie znaleźli. Mechanik Prevost doznał *złamania uda i szereg ciężkich kontuzyj.* Stan jego jest bardziej groźny niż pilota. Życiu obu lotników niebezpieczeństwo nie zagraża. Katastrofa samolotu nastąpiła o godz. 1.30 w chwili startu z lotniska Aurora w kierunku do Managui. Samolot lotników francuskich nie zdołał wczas oderwać się od ziemi i na skraju lotniska *zawadził lewym skrzydłem o płot i drzewa.* Attache morski Stanów Zjednoczonych, który asystował przy starcie pierwszy pospieszył z pomocą lotnikom.

Panna Chun wodzem chińskiej armii kobiet

Agencja chińska „Central News“ donosi: — „North China Daily News“ ogłasza, że pewna młoda Chinka, absolwentka uniwersytetu Michigan, **panna Chun**, pracująca dotychczas w ministerstwie kolei żelaznych Chin, z chwilą wybuchu **działań wojennych poświęciła się całkowicie mobilizacji kobiet chińskich.** Zgodnie z planem, opracowanym przez pannę Chun, troska o wychowanie dzieci zostaje złożona na kobiety w starszym wieku, a wszystkie młode kobiety zostają zmobilizowane. — W obecnej chwili ponad **dwa tysiące studentek chińskich** zaciągnęło się do szeregów, otrzymało umundurowanie i zostało przydzielone do służby sanitarnej armii. Panna Chun przedstawiła osobiście marsz. Czang-Kai-Szekowi swój pierwszy oddział. Młode kobiety po zaciągnięciu się do szeregów otrzymują specjalne wyszkolenie w obozach, są jednolicie umundurowane i będą mogły zdobyć stopnie oficerskie, na froncie. Spośród dotychczas zmobilizowanych kobiet, **400 liczy sobie od 17 do 22 lat.**

—x—

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
w Krakowie, ulica Garncarska L 9, II. p.
Godz. urz. od 8-13. Konto P. K. O. 415.107.
Sygn. VII. Km. 2531/37, 3054/37.
Dnia 8 lutego 1938 r.

Wierzyciel: Józef Szokało, Leon Szlanger c/a Romankiewicz Ferdynand i Jadwiga.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej **wiadomości, że dnia 21 lutego 1938 o godzinie 11 w Krakowie, ul. Karmelicka L. 29, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Ferdynanda i Jadwigi Romankiewiczów, składających się z urządzenia domowego i maszyny do szycia.**

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606. § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zybilkiewicza Nr. 5.
Sygnatura: IX. Km. 2155/37.

Wierzyciel: Nieobjęta masa spadkowa po błp. Jakubie Haberze.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zybilkiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 marca 1938 r. o godz. 10-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33 II p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Ignacego i Barbary Sokołowskich w Rakowicach, Sadzawki 4., nieruchomość obj. lwh. 92. ks. gr. gm. kat. Rakowice, składającej się z parcel lkat. 48/1, 49, 50/3 i 52/3 o łącznej powierzchni 6. 129 m. kw. Na parceli lkat. 48/1 stoi budynek murowany parterowy z mansardem, kryty dachówką o 6-ciu ubikacjach. Nieruchomość ta położoną jest w Rakowicach, przy ul. Młyńskiej 190 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Krakowie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 20.332, cena zaś wywołania wynosi zł 15.249.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.033.20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 33 II. p.

Dnia 1 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Sądy wojskowe w Palestynie

Wzburzenie w świecie arabskim
z powodu kar śmierci na Arabów

Anglia, nie mogąc w Palestynie nic zrobić łagodnością, postanowiła tam działać surowo i bezwzględnie i przemówić argumentem siły, jako najbardziej przekonywującym wśród ludów Wschodu. Wprowadzono więc sądy wojskowe, które surowo karzą za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w Palestynie. Kilku Arabów poniosło już śmierć na szubienicy. Musiało to oczywiście wywołać żywą reakcję wśród Arabów, tym więcej, że wyroki śmierci na Arabach wykonano, natomiast skazanych na karę śmierci Żydów ułaskawiono. Z tego względu warto przytoczyć korespondencję hitlerowskiego „Voelkischer Beobachter", przedstawiającą obecne nastroje w świecie arabskim, które zrodziły się pod wpływem działania sądów wojskowych w Palestynie. Zaznaczyć jednak należy, że Niemcy (podobnie jak i Włosi) popierają ruch arabski w imię własnych interesów oraz w chęci dokuczenia Anglii. Rzecz charakterystyczna, że gdy obecnie antybrytyjska agitacja włoska wśród Arabów przycichła, nie ustaje kampania niemiecka. Świadczy o tym wymownie korespondencja „Voelk. Beob.", choć przynosi szereg ciekawych spostrzeżeń.

„Przez świat arabski — pisze korespondent dziennika hiterowskiego z Kairu — płynie znów fala rozgoryczenia przeciwko Anglii i angielskiej polityce w Palestynie. Uwidocznia się to wyraźnie w reakcji prasy arabskiej na sposób zachowania się Anglii w Palestynie. Nastrój bolesnego zawodu wyraża się jednak nie tylko w kampanii prasy arabskiej, lecz również w protestach wpływowych grup i osobistości ze świata arabskiego.

PROTEST W EGIPCIE.

W Egipcie 50 senatorów i posłów wręczyło angielskiemu posłowi petycję, w której zaprotestowano w stanowczej formie przeciwko angielskim metodom stosowanym w Palestynie i wskazano, że ich dalsze podtrzymywanie musi wpłynąć ujemnie na stosunki angielsko-egipskie. Równocześnie niemal w Bagdadzie arabska Liga Obrony Palestyny rozesłał do wszystkich książąt arabskich telegram, w którym czytamy m. in: „Cierpliwość nasza już się wyczerpała. Ludy arabskie nie mogą nadal tolerować tego, co się dzieje w Palestynie. Żądają one energicznej interwencji celem ratowania ludu palestyńskiego. Należy podwoić wysiłki..." W Libanie, z inicjatywy tamtejszego muftiego, a wbrew woli władz politycznych, obchodzono dzień bajramu, jako dzień żałoby palestyńskiej. Te i inne manifestacje wybuchające spontanicznie we wszystkich warstwach społeczeństwa arabskiego świadczą wymownie, że

głębokie rozgoryczenie przeciwko Anglii i jej stanowisku w Palestynie wzmaga się coraz więcej

i że to rozgoryczenie wyrasta ponad powściągliwe postępowanie arabskich władz i książąt, dyktowane względami oportunistycznymi.

W społeczeństwie — co szczególnie znamienne i dla stanowiska Anglii na Bliskim Wschodzie bardzo niebezpieczne — rośnie opór i wzburzenie, to też nic dziwnego, że ostatnio donoszono z Bagdadu, iż panuje tam

w stosunku do Anglików tak wrogi nastrój, że nie mogą oni spokojnie przejść ulicami miasta.

Gdzie leży źródło tej nowej fali rozgoryczenia świata arabskiego przeciwko Anglii? Przyczyną tego jest ten fakt, że sprawiedliwość angielska w Palestynie ma podwójne oblicze: inne dla Żydów, a inne dla Arabów. Tylko temu tak bardzo obciążającemu Anglików błędowi przypisać należy smutne zjawisko, iż dotąd od chwili wprowadzenia angielskich sądów wojskowych w Palestynie, skazano na śmierć już 10 Arabów, którzy zawisnęli na szubienicach angielskich, gdy natomiast

na Żydów nie wykonano ani jednego wyroku śmierci.

Z końcem stycznia zapadł w Jerozolimie wyrok śmierci na pewnego Żyda. Ale w pięć dni po wyroku zamieniono mu karę śmierci na pięć lat twierdzy. Skazany Żyd uniknął szubienicy i dostał o wiele łagodniejszą karę właśnie w tym momencie, gdy w Akko znów wieszano Araba, schwytanego z bronią w ręku. Gdy w tych warunkach podniesiono zarzut dwojakiej miary sprawiedliwości angielskiej, ze strony angielskiej próbowano odeprzeć go powoływaniem się na to, że Żyd został skazany nie przez sąd wojskowy, lecz przez zwyczajny sąd przysięgłych i że ułaskawienie skazanego zgodne jest z oddawna stosowaną praktyką...

Z początkiem lutego znów Żyd stawał przed sądem w Jerozolimie. Sądził go trybunał wojskowy. Świat arabski niecierpliwie oczekiwał wyroku. Orzeczono karę śmierci.

„Na dziewięciu Arabów — jeden Żyd",

podawano sobie z ust do ust i znów poczęto wyrażać nadzieję, że sądy angielskie okażą się sprawiedliwymi.

ŻYD ZNÓW UŁASKAWIONY.

Ale na drugi dzień po wyroku udał się naczelny rabin Jerozolimy do naczelnego dowódcy angielskiego i w 24 godziny potem zamieniono Żydowi wyrok śmierci na bezterminowe więzienie.

Arabi poczęli szemrać: „więc nawet ani jeden Żyd na dziewięciu Arabów?" Ale, gdy ułaskawionego Żyda odprowadzano do więzienia, w tym właśnie momencie angielski kat zakładał w więzieniu w Akko stryczek skazanemu tymczasem na śmierć już dziesiątemu Arabowi. W ten sposób powstał stosunek:

ani jednego Żyda na 10 Arabów...

Oczywista podwójna miara!

Opinia arabska znowu czeka na sposobność, kiedy angielskie poczucie sprawiedliwości raczy się zdobyć na wykonanie kary śmierci w stosunku do Żyda... Widowisko „podwójnej miary", które rozgrywa się na scenie Palestyny, nie mogącej zaznać spokoju, zadało prestiżowi Anglii na Bliskim Wschodzie cios, który nie łatwo będzie naprawić. Anglia uchodziła tam aż do niedawnych czasów za uczciwego kontrahenta. Temu przekonaniu zadaje się z dnia na dzień cios śmiertelny".

R.

Przegląd prasy

Gen. Haller, czy „żołnierz nieznany"?

Omawiając rocznicę Rarańczy, akademie, mowy przez radio, artykuły prasy rządowej z tej okazji prof. Stroński stwierdza w „Kurierze Warszawskim", że stale w tych imprezach pomija się nazwisko dowódcy II Brygady, gen. Józefa Hallera. W obec tego przytacza list marsz. Józefa Piłsudskiego napisany z Belwederu w dn. 30. VIII. 1919 i ogłoszony w „Monitorze Polskim". List ten skierowany do gen. Józefa Hallera brzmi:

„Kochany Panie Generale! W Magdeburgu, z prawdziwą ulgą i wzruszeniem, które, jak są podzielała wówczas ze mną cała Polska, dowiedziałem się o przejściu Brygady Pańskiej przez front i zerwaniu w ten sposób pęt niewolniczych i t. d."...

„Któż więc — pyta prof. Stroński — chce i tutaj jeszcze wprowadzać jakiekolwiek wątpliwości historyczne? I dlaczegóż to, wśród dość wyraźnie zakłopotanego milczenia, wodzem przebicia się pod Rarańczą ma zostać w oczach szerokiego ogółu... nieznany żołnierz?

Miałyżby dzisiaj, po latach dwudziestu, i te zdarzenia stawać się nagle spornymi — gdy po roku w liście ówczesnego Naczelnika Państwa i naczelnego wodza Piłsudskiego do gen. Hallera były niesporne — a spory, miast gasnąć, miałyżby rozżarzać się szerzej i namiętniej? Byłoby to, zaprawdę jakieś posępne nieporozumienie. — I zaciężyłoby ono srodze na nastrojach społeczeństwa, które wspominać będzie w tym roku wiele zdarzeń, tak doniosłych sprzed lat dwudziestu. Dlaczegożby te wspomnienia miały nam dzisiaj zjawiać się zatrute, przyduszone, okaleczałe?

Umizgi „Bundu" do ludowców

Z okazji bliskiego kongresu Stron. Ludowego „Myśl Socjalistyczna", organ żydowskiego „Bundu", więc partii socjalistycznej podszytej komunizmem, pieje hymny pochwalne na cześć Stron. Ludowego i zachęca je do wspólnej walki.

„Na wsi polskiej — kończy „Myśl Socjal." — nie ma zupełnie, albo prawie zupełnie robotników żydowskich. Lecz fakt ich istnienia, ich walki o postulaty, wspólne wszystkim ludziom pracy nie może i nie powinien być ukrywany przez te elementy w obozie ludowym, które ogarniają wzrokiem całą Polskę. I czas najwyższy, by te elementy zrozumiały, że jeden jest w ustroju kapitalistycznym i faszystowskim los wszystkich ludzi pracy i jedna — wspólna — musi być ich walka przeciwko temu ustrojowi, o pracę, chleb i wolność dla wszystkich".

Przeciw „kapitalizmowi" i przeciw „faszyzmowi"... Ale „Myśl Socjalistyczna" nie dodała: „na rzecz komunizmu"... Śmieszne są te umizgi komunizujących żydów do Stron. Ludowego.

Jedna redakcja nabita w butelkę

„Robotnik", czerpiący pełnymi garściami z komunikatów propagandowych rządu w Barcelonie, donosi w długim artykule, że — „Jezuici opuszczają Hiszpanię faszystowską" (t. j. narodową), a to dla tego, że im gen. Franco i prymas Hiszpanii przeszkadzali w ogłoszeniu encykliki Piusa XI. przeciw neopogaństwu niemieckiemu. Posłuchajmy tego opowiadania, bo jest zabawne!

„Po otrzymaniu tego rozkazu (Papieża. by czytać w kościołach powyższą encyklikę) — pisze „Robotnik" — kardynał Gomaz udał się do gen. Franco, by go zawiadomić o woli papieża, Franco zażądał, by powstrzymano się z wykonaniem rozkazu papieża aż do otrzymania.. rozkazu z Berlina. Franco zwrócił się do przedstawiciela Niemiec w Salamance, ten zaś skomunikował się z Berlinem.

Berlin „zarządził", że encykliki papieskie mogą być odczytywane, ale z wyjątkiem tej, na której papieżowi specjalnie zależy, t. j. o prześladowaniu Kościoła przez hitlerowców. „O tej encyklice nawet wspomnieć nie wolno" — dodał Franco, informując kard. Gomaz o decyzji Berlina.

Kard. Gomaz, jak było do przewidzenia, poddał się woli Franco—Hitlera, a nie papieża".

Jezuici zaś postanowili opuścić Hiszpanię... Redakcja „Robotnika" składa się z ludzi bardzo naiwnych, jeśli przy pomocy takich bujd daje się nabijać w butelkę.

Odpowiada solidarnie cały obóz pomajowy

Pos. Duch powiedział w Sejmie:

„Trzeba oderwać administrację od polityki. przestać rozbijać życie polityczne, zaprzestać korumpowania obywateli funduszami dyspozycyjnymi"...

„Czytając — pisze „Warsz. Dziennik Narodowy" — te słowa w diariuszu sejmowym ma się wrażenie mowy któregoś z posłów opozycyjnych z ostatnich sejmów. Ileż to razy padały słowa o konieczności oderwania administracji od polityki, o niewłaściwym używaniu funduszów dyspozycyjnych na wybory i na inne zgoła partyjne cele, o braku praworządności i zupełnej bezkarności za różne wyczyny grup sanacyjnych.

Wtedy pos. Duch zasiadał w klubie B. B. i słuchał tych wywodów ze sceptycznym uśmiechem, przerywając zapewne nie jednemu mówcy okrzykami, będącymi wówczas w modzie jako kwintesencja doktryny „polityki państwowej".

Obecnie ten sam poseł zrozumiał wartość tego i zdał sobie sprawę, jak się odbija podobny system na rozwoju stosunków w kraju.

Poseł Hanebach, stwierdziwszy, że w Polsce pozostały nadal „nieprawości" i że tkwimy w marażmie, oświadczył, iż „za obecny stan rzeczy nie jest odpowiedzialne społeczeństwo, ani urzędnicy. Odpowiedzialny jest rząd i obóz rządzący".

Wielka to prawda, nie należy jednak zacieśniać tej odpowiedzialności do grupy aktualnie rządzącej. Obejmuje ona cały obóz pomajowy, który w ciągu jedenastu lat niepodzielnych rządów, sprawowanych za pomocą różnych swoich grup, zmiany których nazywał — „zmianami warty" sporządza obecnie bilans swego dorobku".

Notatki polityczne

WYROK NA INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO.

W wyroku na inż. Doboszyńskiego trzeba podnieść dwa momenty: 1) ława przysięgłych zaprzeczyła 9 pytań odnośnie do jego winy, a zatwierdziła je tylko w jednym wypadku (wtargnięcie na posterunek policji i zabranie broni), skreślając w dodatku słowa: „w celu przywłaszczenia", — 2) Trybunał zasądził inż. Doboszyńskiego na 2 lata aresztu, a nie więzienia.

Poza tym trzeba dodać, że proces mocno podkreślił niepokojące objawy lewicowej agitacji wśród robotników na terenie krakowskim.

ZAJŚCIA W WILNIE.

Prasa przynosi bliższe szczegóły o zawieszeniu „Dziennika Wileńskiego", organu Stron. Narodowego... Ultrasanacyjny „Kurier Wileński", oburzając się na „Dziennik Wileński" z powodu „ohydnego faktu znieważenia świętej postaci Marszałka" i twierdząc, że tego znieważenia dopuścił się „chory i nieodpowiedzialny człowiek", — podaje ciekawy szczegół. Oto inkryminowany artykuł pojawił się w „Dzien. Wileńskim" z 30 stycznia b. r.

„Dziwnym zbiegiem okoliczności — pisze — ustęp ten został przeoczony przez cenzurę, i artykuł nie uległ konfiskacie".

„Przeoczony przez cenzurę"... Cenzura zajęła się nim dopiero — pisze „Kurier Wileński" — wtedy, gdy „Naród i Państwo", organ legionistów. „zacytował" ten artykuł. Dopiero więc o 2 tygodnie (!) po pojawieniu się artykułu przyszły znane reakcje oburzonych czynników.

Ks. Prymas o kanonizacji błog. Andrzeja Boboli

„Prawdziwą „uroczystością uroczystości“ staje się dla Polski tegoroczna Wielkanoc. Paschalne przyśpiewy allelujowe nad grobem św. Piotra wtórować będą nieomylnej wyroczni, którą Papież w poczet świętych pańskich zaliczy błogosławionego Andrzeja Bobolę. O imię

polskiego męczennika za unię

powiększy się stary rejestr kanonizacyjnych bohaterów wiary, w którym już w franciszkowym stuleciu Inocenty IV zapisał niezłomnego krakowskiego biskupa Stanisława. Po nim, po apostolskim Jacku, po anielskim Stanisławie Kostce i uczonym Janie Kantym, wyniesiony zostaje teraz na ołtarze piąty Polak, a zarazem drugi polski męczennik i drugi polski Jezuita.

Winszujemy tego wysokiego zaszczytu Towarzystwu Jezusowemu. Kanonizacja błog. Boboli jest odznaczeniem niemal czterowiekowej działalności Jezuitów polskich dla ducha, oświaty i kultury narodu. Od liceum Hozjusza w Brunsberdze aż do licznych dzisiejszych placówek jezuickich w kraju, od Krasowskiego i Warszewickiego, po przez Skargę, Wujka, Latarnę, Grodzickiego, Herbsta, Sarbiewskiego, Łęczyckiego aż do Jackowskiego, Morawskiego, Załęskiego — ciągnie się przez wieki jedyny w swym rodzaju rząd nadzwyczajnych mężów, kierowników dusz, misjonarzy, wychowawców, teologów, kaznodziei, pisarzy, których zasługi złożyły się na ten triumf, jaki za rządów wielkiego polskiego Generała Opatrzność gotuje kresowemu wychowawcy i apostołowi z przed trzech wieków.

Wśród „wielkanocnych radości“

Polska przypomni się znowu chrześcijaństwu jako płodna „matka świętych“.

Rozbiory przyćmiły ten stary tytuł, przerywając dawne sprawy kanonizacyjne naszych błogosławionych i uniemożliwiając rozpoczęcie nowych procesów beatyfikacyjnych. Nie było nas stać na starania o gloryfikację „mężów sławnych i ojców naszych“, bo byliśmy zajęci twardą obroną wiary i przeżywaliśmy własną martyrologię. Pozostaliśmy więc w tyle za innymi narodami. Kanonizacja błog. Boboli jest i pod tym względem przełomem. Przyjdzie już teraz

kolej na Bogumiła, Bronisławę, Kingę, Jolantę i innych a zarazem posuwać będziemy naprzód sprawy król. Jadwigi Papczyńskiego, O. Honorata, Kalinowskiego, M. Ledóchowskiej, Malczewskiej, Czartoryskiego, Brata Alberta, M. Siedliskiej

oraz tylu dawnych i współczesnych bohaterów i bohaterek cnoty i sprawy Chrystusowej.

Kanonizację kwietniową przeżyć musimy jako wielkie święto kościelne i narodowe. Udział nasz w uroczystościach rzymskich nie będzie mógł być bardzo wspaniały, ale powinien być możliwie liczny, reprezentacyjny, godny Rzeczypospolitej, która w oficjalnym charakterze otoczy tron sędziwego Papieża. Od ostatniej kanonizacji polskiego świętego w roku 1767 nie jechali pątnicy i przedstawiciele nasi do Wiecznego Miasta na tak chlubny dla kraju obchód. Szczodrymi ofiarami pomóżmy Towarzystwu Jezusowemu do pokrycia znacznych wydatków tego wielkiego aktu.

W Ojczyźnie zaś uroczystości kanonizacyjne urość powinny do znaczenia narodowego wyznania wiary, utwierdzając Rzeczpospolitą w jej górnych przeznaczeniach. Nie tylko w Wilnie, w Pińsku i Janowie Podlaskim, nie tylko w kościołach, kolegiach i rezydencjach Ojców Jezuitów, lecz w każdej organizacji kościelnej i katolickiej, w każdej szkole i zakładzie postać, cnoty i czyny proroka wskrzeszenia Polski powinny krzepić współczesne pokolenia tym duchem, którego on był apostołem wyznawcą i męczennikiem. W jego szkole dokształcać się powinni w umiejętności świętych i w apostolskich uniesieniach kapłani, dusze zakonne i świeccy działacze.

Wielkim wskazaniem świętego Andrzeja jest

nasze posłannictwo religijne i kulturalne na kresach wschodnich.

Bez sprzeniewierzenia się swej misji dziejowej, nie możemy uchylać się od zadań, które nam Opatrzność tam wyznaczyła i nie możemy odstępować ich cudzoziemcom. To powołanie nasze, nasz polski obowiązek. Za wzorem św. Boboli powinniśmy pracę dla jedności Kościoła wśród potomków bohaterskich unitów poprzeć walnie, szczerze, bez lęku, bez pogłębienia nieporozumień obrządkowych, bez spychania tego wielkiego zagadnienia na tory współzawodnictwa o prestiż i wpływy.

Fatalnym błędem było by tworzenie polskiego prawosławia na cmentarzysku unii,

zroszonym krwią katolickich męczenników. Śladami Boboli i tylu zapamiętałych szaleńców apostolskich, którzy w najniebezpieczniejszych czasach podtrzymywali na wschodnich rubieżach myśl jedności kościelnej, niech tam u boku dostojnych Biskupów staną do misyjnej pracy najlepsi z duchowieństwa, najgorliwsi spośród zakonników, najbardziej uchrystusowione siostry, najidealniejsi świeccy działacze. Na kresy wschodnie niech z całego kraju płyną modlitwy, jałmużny, dary. Taki jest najgłębszy sens bliskiej kanonizacji.

Gdy Opatrzność zwróci Polsce chwalebne szczątki świętego Boboli, które z Pińska przez Połock i Moskwę sowiecką pielgrzymowały do papieskiego Rzymu, powitamy je z religijną czcią i honorami narodowymi jako relikwie nowego Patrona, jako zapowiedź pełnego chrześcijaństwa w polskim życiu, jako zwiastuny wielkości Rzeczypospolitej. Wierzymy, że z legendarnego nimbu proroczego, który otacza postać świętego, wyłoni się za jego wstawiennictwem zapowiadana pomyślna Boża rzeczywistość polska.

Poznań, dnia 12 lutego 193j r.

† *August Kardynał Hlond, Prymas Polski.*“

Ruch wydawniczy

KS. WALERIAN ADAMSKI: „Kultura i jej dziedziny“. Poznań 1938. S .A. „Ostoja“. 8°, str. 83. Cena 1.50 zł.

Odczuwaliśmy dotkliwy brak książki, która by ustaliła pojęcia i terminy z dziedziny „kultury“. Taką pracą, wprowadzającą czytelnika w ten olbrzymi i zawiły kompleks zagadnień jest świeżo wydana książka Ks. Dr Waleriana Adamskiego, p. t. „Kultura i jej dziedziny“.

Swoje studium zaczyna autor od pojęcia rzeczywistości. Podaje definicję rzeczywistości następnie klasyfikuje rzeczywistość i jej zjawiska. Rzeczywistość — to prekultura i kultura. Pomiędzy poszczególnymi kategoriami rzeczywistości przeprowadza autor ścisłe linie rozgraniczające.

Treścią rozdziału drugiego jest omówienie „Kultury i jej dziedzin“. Kulturą nazywa autor „wszelką świadomą działalność“ ludzką i jej wytwory. Nie ma zjawiska kulturowego bez człowieka, bez jego działalności. Przy tym materiałem działalności ludzkiej jest bądź to rzeczywistość prekulturowa, bądź też wytworzona już rzeczywistość kulturowa. W kulturze spotykamy zawsze dwa składniki: jednym jest pewna rzeczywistość prekulturowa, drugim jest moment ludzki, a więc świadoma działalność człowieka lub też jej wyniki.

W dalszym ciągu rozważa autor zagadnienie klasyfikacji kultury i jej zjawisk. Rozróżnia następujące dziedziny kultury: społeczną, ekonomiczną, techniczną, religijną, estetyczną, symboliczną i naukową. Poza tym wyjaśnia znaczenie różnych terminów i pojęć związanych z problemami kultury i popularyzacyjno-naukowej, ale także w mowie potocznej.

Rozdział trzeci i ostatni wreszcie traktuje o jednej z dziedzin kultury, a mianowicie o „nauce i jej działach. Autor podaje tu definicję nauki w ogóle, omawia metody naukowe oraz przeprowadza klasyfikację nauk. Następnie zajmuje się autor kilkoma naukami o kulturze, a mianowicie socjologią, ekonomią i religiologią. W części o religiologii autor rozważa pojęcie religii i światopoglądu, klasyfikuje religie i światopoglądy, w końcu podaje definicję i podział religiologii.

Książkę zaopatrzono w „wykaz rzeczy“, który pozwala na szybkie wyszukanie terminów i jej zagadnień, wyjaśnionych w tekście.

Mimo głębokiego i naukowego charakteru, książka jest napisana w sposób prosty i przystępny dla każdego, którego interesują sprawy kultury, życia i współżycia ludzkiego. *L.*

M. OSTRAWICKA.

Hotel na osiach
i inne migawki

Zakopane, w lutym.

Cieplutko i mięciutko. Na dworze śnieg, mróz i zimny wiatr... — Cieplutko i mięciutko — na płótnie przesuwają się widoki piękne jak marzenie nocy zimowej. Są to jednak obrazy rzeczywistości, starannie wyszukane i pochwycone na taśmę filmową przez miłośnika gór w Tatrach. Są to fragmenty pięknego filmu Adama Krzeptowskiego, z „Białego śladu“. Poza tym przesuwa się kilka efektownych obrazów z życia sportowego w Zakopanem... — Słowem propagandowy film Zakopanego i Tatr z niemieckimi napisami. Następny obraz, to piękny, pogodny, kolorowy film holenderski. Nie siedzę ani w kinie w Berlinie, ani też w Amsterdamie, lecz w wagonie-salonie pociągu dancing-bridż „Raid kolejowo-narciarski T. K. T.“, który stoi na stacji Zakopane.

Jest to pociąg turystyczny P. K. P., który uzyskał na Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu najwyższe odznaczenie „Grand Prix“, jako swoisty „hotel na osiach“. Od 30. I. do 9. II. br. przebiegał zimowe stacje sportowe: z Krakowa do Worochty—Sławska, Krynicy—Zakopanego, Wisły i znów do Krakowa. W Zakopanem zatrzymał się od 5—7. lutego z licznym, przeważnie niemieckim towarzystwem. Była to więc prawdziwa „Skiereise im Wohnzug“, gdyż pasażerowie tam mieszkali i tam się stołowali.

Dzięki uprzejmości dyrekcji i urzędnika prowadzącego ten pociąg, mogliśmy go zwiedzić. Pociąg był długi i oprócz wielu wagonów z przedziałami cztero, dwu i jednoosobowymi miał wagon „łazienkę“ z kilku kabinami i natryskami, salonikiem fryzjerskim i salonikiem „poczekalnią“. Był także wagon restauracyjny i wagon dancingowo-bridżowy, w którym właśnie umieszczono ekran „kina“. Jest wagon gospodarczy, czyli kuchnia z przynależnościami, przedział na narty, bagaż, oraz warsztat naprawy nart. Niektóre wagony są ze stali. Słowem komfort na całej linii. Trzeba przyznać, że bardzo celowa i piękna jest ta reklama polskiego kolejnictwa wobec zagranicznych gości, czy też dygnitarzy, i na pewno duma rozsadza każdego z nas zwiedzających, że tak wspaniale prezentuje się Polska za granicą. Jednak mimowoli przychodziły i refleksje: ile to razy musiał nie jeden z nas, pasażer III klasy stać na ganku w przepełnionym pociągu, lub marznąć w nieogrzanej poczekalni, czekając na połączenie kolejowe, gdyż pociąg, którym jechaliśmy, dojechał za późno do Suchej i krakowski lub zakopiański pociąg „zwiał“ nam z przed nosa prawie. Lecz Rzymu za rok nie zbudowano, więc trzeba mieć cierpliwość, a doświadczenie przecież uczy, że zaczyna się od głowy a nie od ogona. Doczekamy się też lepszego połączenia osobowych pociągów tak, jak my zakopiańczycy doczekamy się może wreszcie europejskiej drogi Kraków—Kuźnice. Prosze — zaczęło się także od głowy ,czyli od wierzchołków, od kolejki liniowej na Kasprowy, a skończy się chyba kiedyś na drodze dla zwykłych śmiertelników. Trzeba tylko cierpliwie czekać i tymczasem podziwiać dotychczasowe dorobki... Jest zresztą często i co podziwiać.

Międzynarodowe zawody, o ile można je nazwać międzynarodowymi, udały się. Brakowało do tej „międzynarodówki“ oprócz innych, najbliższych sąsiadów; do końca wytrzymał tylko Niemiec. Adorowali go wszyscy — współzawodnicząc ze sobą w nadskakiwaniu — tylko Tatry jakby tych „Heil“ nie słyszały, nieruchome i milczące patrzyły na obcych przybyszów. Czasy się zmieniają i ludzie też, tylko skała zostanie skałą a granit granitem.

Sympatycznemu bractwu narciarskiemu, a głównie jednemu z narciarskiego klubu sportowego „Wisła“, należy przypomnieć, że „niegrzeczność“ w światku turystyczno-narciarskim „obowiązuje“ dopiero w górach, po zrobieniu 2000 metrów, lecz nie na Krokwi.

Śnieg pada, dzwonki stylowych sań góralskich brzęczą, słońce grzeje ,lub wietrzyk „duje“ — sezon zimowy w pełni, pomimo, że zbliża się już do schyłku, więc na ostateczne refleksje przyjdzie kolej.

—ooo—

Wiadomości sportowe

Rozwiane nadzieje

POLSKA PRZEGRYWA ZE SZWECJĄ 0:1.

Wczoraj wieczorem Polska rozegrała pierwszy swój mecz półfinałowy, ulegając niespodziewanie Szwecji w stosunku 0:1 (0:0, 0:0, 0:1). Mecz stał na niskim poziomie, przy czym na drużynie polskiej odbiło się fatalnie przemęczenie. Jedyna bramka padła w ostatnich minutach gry.

Szanse Polski na zajęcie dobrego miejsca po tej niefortunnej porażce spadły do zera.

CZECHOSŁOWACJA POKONAŁA ST. ZJEDN. 2:0.

Czechosłowacja w pierwszym meczu dnia pokonała niespodziewanie St. Zjedn. w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

KANADA — NIEMCY 3:2 (1:1, 1:1, 1:0).

Jeszcze większą sensację sprawili Niemcy, stawiając Kanadyjczykom twardy opór. Kanadyjczycy zwyciężyli dopiero po dogrywce.

MISTRZOSTWA KRAKOWA W KOSZYKÓWCE.

W niedzielę dnia 20 lutego b. r. odbędą się interesujące spotkania w koszykówce panów o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego. W dniu tym program zawodów przedstawia się następująco: Godz. 17-ta Garbarnia — Wawel; godz. 18-ta Wisła — Wawel; godz. 19-ta Cracovia — Olsza.

Zawody odbędą się na hali Ośrodka W. F.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI RĘCZNEJ, odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. w lokalu KOZPN, przy ul. P. Michałowskiego 3. — Początek Walnego Zgromadzenia o godz. 9.30 w pierwszym terminie, wzgl. o godz. 10-tej w drugim bez względu na ilość obecnych członków.

Komornik Sądu Grodzkiego w Niepołomicach.

Sygnatura: Km. 359/37.

Sprawa: Komunalna Kasa Oszczęd. Zw. M. w Bochni c/a Adam Dzieża w Cichawie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Niepołomicach, Jan Kołodziej, mający kancelarię w Niepołomicach, Nr. 32, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja 1938 r. o godz. 12.30 w Sądzie grodzkim w Niepołomicach w sali Nr. 7. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Adama Dzieży w Cichawie, nieruchomości I. lwh. 113 gm. Cichawa, skład. się z pbud. lkat. 58, pgr. lkat. 333/2, 344, 345/2, 349/1, 349/4, 375/2, 487/2, 488/2, 498/2, 499/2, 500/2, 524/2, o łącznej pow. 4 morgi 1.078 s. kw. — Na parc. pbud. lkat. 58 stoi dom drewniany mieszkalny wraz z przynależnościami. — Realność lwh. 113 gm. Cichawa wraz z przynależnościami oszac. na kwotę 7.966 zł 50 gr. — II. lwh. 187 gm. Cichawa skład. się z parc. lkat. 355, 356 o łącznej pow. 421 s. kw. oszac. na kwotę 336 zł 80 gr. — III. lwh. 385 gm. Cichawa, skład. się z parc. lkat. 523, 524/5, o łącznej pow. 739 s. kw. oszac. na kwotę 591 zł 20 gr. — IV. lwh. 18 gm. Cichawa, skład. się z pgr. lkat. 569/1, 524/4 o łącznej pow. 1 mórg 51 s. kw. 1/3 części dłużnika własnej. 1/3 część lwh. 18 gm. Cichawa o pow. 550 s. kw., oszac. na kwotę 440 zł. — Nieruchomości te mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Niepołomicach. Cena zaś wywołania odnośnie ad I. wynosi zł 5.977 gr 12, ad II. 252 zł 60 gr, ad III. 443 zł 40 gr, ad IV. 330 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie ad I. zł 796 gr 65, ad II. 33 zł 68 gr, ad III. 59 zł 12 gr, ad IV. 44 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Niepołomicach na 3 tygodnie przed licytacją, wcześniej zaś w biurze komornika Sądu grodzkiego w Niepołomicach.

Dnia 14 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Kołodziej.

TRYBUNA CZYTELNIKA

Bić, czy nie bić

Od jednego z naszych Czytelników z terenu Krakowa otrzymujemy następujące pismo, które zamieszczamy jako głos wolny:

„Przed kilkoma dniami w Sejmie i Senacie poruszono sprawę stosowania chłosty. Zarówno pos. Sioda, jak i sen Fudakowski wyszli z założenia, że wiele przewinień uchodzi w życiu bezkarnie, względnie nałożona kara nie odnosi żadnego skutku. W związku z wystąpieniami obu parlamentarzystów rozwinęła się dość obszerna polemika. Projekt wprowadzenia kary chłosty został w większości wypadków potępiony, jak „zacofany“ — wprost niezgodny z nowoczesnymi teoriami o winie i karze. Nie chcę na tym miejscu prowadzić dysputy. Ale pozwolę sobie podać następujący przykład:

Oto w miejscowości M. w powiecie wadowickim powszechne zgorszenie wywołuje zachowanie się niejakiego J. K. Trudno jest dosadnie określić jego zachowanie się we wsi. Wystarczy jednak, jeżeli powiem, że na każdym wiejskim weselu J. K. zjawia się ze swoim „nieodstępnym“ nożem i jak się „rozochoci“, to w efekcie musi interweniować policja i pogotowie. Niedawno tak „urządził“ jednego z gości weselnych, że go musiała zabrać karetka Pogotowia krakowskiego. Na innym weselu — ponieważ nie chciano wpuścić go do środka — porąbał siekierą drzwi, cały parkan, pobił kilka osób i na zakończenie ciężko zranił muzykanta. J. K. niezależnie od swych „występów“, gorszy ludność wsi swym rozwiązłym życiem, zachowaniem się wyzywającym wobec dzieci i małoletnich.

Można by jeszcze mnożyć przykłady. Ale na cóż to się zda? Osobników w typie J. K. jest po wsiach wiele. Jak z nimi sobie dać radę? Sądy są zawalone takimi „drobnymi“ przestępstwami. Jeżeli taki „wiejski zawalidroga“ zostanie zasądzony, to posiedzi kilka miesięcy i zostanie przedterminowo zwolniony, bo i więzienia są przepełnione. Powraca na wieś i czyni to samo.

Czy można taki stan tolerować? W imię jakich idei?

Tutaj właśnie zachodzi pytanie, czy kara chłosty nie poprawiłaby stosunków, zwłaszcza na wsiach“.

J. T.

Państwo nie robi interesu...

Urzędnicy kontraktowi...

W ostatnich miesiącach stała się dość głośną sprawa ustalenia w służbie cywilnej t. zw. pracowników kontraktowych, zatrudnionych w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych na podstawie umowy o pracę. Kontraktowy funkcjonariusz, jako typ pracownika państwowego, to dziwoląg ostatnich lat kryzysowych, to urzędnik, który zwykle

ma za sobą po kilka a nawet kilkanaście lat służby, a jednak nie czuje się w pełni urzędnikiem państw.,

bo nie podlega przepisom pragmatyki urzędniczej lecz postanowieniom rozporządzenia Prezydenta R. P. z 1928 r. o umowie o pracę a tym samym jego stosunek służbowy ma charakter prywatno-prawny.

Konsekwencją tego stanu rzeczy jest, że przez proste wypowiedzenie można w każdej chwili rozwiązać z nim stosunek najmu usług, względnie przez odpowiednią zmianę umowy przerzucać go z miejsca na miejsce pod presją ewentualnego zwolnienia ze służby. Zasadniczo jest taki urzędnik znacznie tańszy od urzędnika etatowego, który musi pobierać uposażenie według jednej z najniższych choćby grup uposażeniowych, gdy z pracownikiem kontraktowym może władza zawrzeć umowę za tzw. wynagrodzeniem ryczałtowym, nieraz śmiesznie niskim (n. p. słynne ryczałty agentów pocztowych).

Poza tym urzędnik kontraktowy ma te same obowiązki, co urzędnik stały, choć brak mu uprawnień, przewidzianych w pragmatykach urzędowych dla pracowników stałych. W szczególności nie ma on prawa do awansu, do państw. pomocy lekarskiej, do dłuższego urlopu, do zaliczki na uposażenie, czy pożyczki oddłużeniowej. Tymi względami fiskalnymi tłumaczyć sobie należy, że w ostatnich latach urzędy i przedsiębiorstwa państwowe uzupełniają swoje braki personalne lub ubytki naturalne wyłącznie przez

powoływanie w to miejsce pracowników kontraktowych,

jako tańszych i mniej krępujących.

Trzeba jednak brać pod uwagę to, że podobny system uzupełniania kadr urzędniczych możliwy jest jedynie w okresie złej koniunktury i zastoju w przemyśle i handlu. Z chwilą bowiem, gdy poprawią się warunki gospodarcze w kraju, napewno najzdolniejsi spośród dzisiejszych pracowników kontraktowych opuszczą swe niestałe posady publiczne i szukać będą lepiej płatnych posad prywatnych. Objaw ten możemy w pewnym stopniu zaobserwować już obecnie.

Nadto władze winny wziąć pod uwagę to, że urzędnik stały mający przed sobą perspektywę spokojnej, zabezpieczonej przyszłości, stanowi element w dużej mierze pewniejszy od urzędnika kontraktowego ,niestałego, który ciągle żyje w obawie wypowiedzenia i, jak wykazuje doświadczenie,

łatwiej daje się uwieść pokusie sprzeniewierzenia

powierzonych mu funduszów publicznych. Wreszcie urzędnik stały traktuje swoje obowiązki więcej serio i przywiązuje daleko większą wagę do przyswojenia sobie potrzebnych wiadomości i przepisów służbowych oraz wykazuje większe poczucie odpowiedzialności niż urzędnik kontraktowy, który daleko częściej popada w kolizję z przepisami i.. z klientelą, zmuszoną z nim stykać się urzędowo.

Z tych względów w interesie naszej administracji i społeczeństwa leży ustalenie w służbie tych urzędników kontraktowych, którzy pełnią służbę na opróżnionych stanowiskach etatowych, a swoim zachowaniem się i pracą zdali egzamin przydatności w służbie publicznej. Spodziewać się też należy, że ten postulat ostatniego kongresu urzędniczego znajdzie szybsze, niż inne postulaty rozwiązanie, a administracja nasza powróci do dawnego systemu uzupełniania kadr urzędniczych. **Bet.**

Radio

Programy stacyj radiowych:

SOBOTA, DNIA 19 LUTEGO 1938.

Warszawa, i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.30 Pogadanka aktualna; 17.00 „Henryka Stoffels w życiu Rembrandta“ — felieton; 17.15 Recital fortepianowy; 17.50 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Kwiaty polskie“ — koncert; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Wielka wieczornica taneczna; 22.00 Skecz „Moment musicai“; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; „Powstanie Chochołowskie“; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Kraków wczorajszy i dzisiejszy; 18.30 Miniatury kwartetowe; 18.55 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna; 18.10 Koncert muzyki; 18.35 Pogadanka aktualna; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55 Program na jutro.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka lekka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 „Konie na kopalni“ reportaż słuchowiskowy; 18.45 Pogadanka aktualna; — 18.55 Program na dzień następny.

Programy zagraniczne: godz. 19.25 Wiedeń „Tancerka Fanny Elssler“ — operetka; 21.00 **Rzym** „Andrzej Chenier“ — opera; 21.15 **Bruksela flam.** Festival Beethovena; 22.15 **Luksemburg** Koncert symfoniczny.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 18 LUTEGO. Św. Symeona, Biskupa i Męczennika. Św. Symeon był biskupem w Jerozolimie, drugim skolei po św. Jakubie. Za ces. Trajana ukrzyżowany dokonał bohaterskiego żywota. — Jedna z najpiękniejszych postaci czasów apostolskich.

Wschód słońca 6:48, zachód 16:54. Długość dnia 10 godzin 6 min.

Kronika krakowska

KONFISKATA „GŁOSU NARODU". Ostatni numer „Głosu Narodu" uległ konfiskacie za notatkę w „Przeglądzie prasy". Po konfiskacie, która nastąpiła w późnych godzinach nocnych, wydaliśmy drugi nakład pisma.

INSPEKCJA P. WOJEWODY. Wojew. Tymiński dokonał w czwartek lustracji pow. żywieckiego. — W czasie lustracji p. Wojewoda konferował z miejscowymi działaczami społecznymi.

DALSZE ODZNACZENIA WĘGIERSKIE. W związku z pobytem w Krakowie regenta Horthy'ego w dalszym ciągu odznaczeni zostali: inż. Ignacy Czerniewski dyrektor PKP w Krakowie (komandorski krzyż zasługi), pp. B. Szanda nacz. wydz. ruchu, Szczawiński nacz. oddziału ruchu w Krakowie, inż. Fiałkiewicz nacz. parowozowni, inż. Sperski kier. oddziału w Dyrekcji, zawiadowcy stacji w Zebrzydowicach i Krakowie (oficerskie krzyże zasługi). Odznaczenia węgierskie otrzymało również 6 osób z obsługi pociągu specjalnego.

B. GUBERNATOR JEROZOLIMY ZWIEDZA KRAKÓW. Od wczoraj bawi w Krakowie b. gubernator Jerozolimy sir Ronald Storrs. Gość w pierwszym dniu pobytu zwiedził w towarzystwie prof. dr Dyboskiego zabytki miasta, złożył wizytę Rektorowi Szaferowi, oraz wieczorem wygłosił w sali Izby Przem.-Handlowej odczyt pt.: „Lavrence of Arabia". Przyjazd p. Storrs a do Krakowa wzbudził specjalne zainteresowanie w społeczeństwie żydowskim, b. gubernator Jerozolimy jest bowiem wielkim przyjacielem żydów. Zabawi on w Krakowie 3 dni.

W KONKURSIE NA AFISZ KRAKOWA nagrodzone zostały 3 prace p. W. Chomicza (300 zł, p. J. Brasówny i p. Ad. Dobrzańskiego (200 zł), oraz Z. Strychalskiego i A. Wasilewskiego (100 zł). Niezależnie od afiszów propagandowych Krakowa, wydane zostaną afisze reklamujące „Dni Krakowa".

NOWY ZARZĄD TOW. „SZTUKA". **Na walnem zebraniu Tow. Artystów Polskich „Sztuka" został wybrany nowy Wydział w następującym składzie: prezes: prof. Stef. Filipkiewicz, wiceprezes: A. Karpiński, skarbnik prof. K. Sichulski, sekretarz: P. Dadlez.**

STRAJK SZEWCÓW. W wytwórni obuwia, przy ul. Romanowicza wybuchł wczoraj strajk, w którym bierze udział kilkanaście osób. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

REHABILITACJA RESTAURATORA. Sąd krak. uwolnił od winy i kary Stefana Miłkowskiego b. dzierżawcę restauracji wycieczkowej na pl. Kolejowym oskarżonego o ukrycie gotówki po zwinięciu restauracji, celem niewyrównania należności wierzycielom. Uwolniony został również jego brat Zygmunt, który miał mu w tem pomagać.

OKUPUJĄ BUDOWĘ KANAŁU. Na ul. Ks. Józefa wybuchł strajk okupacyjny robotników, zajętych przy budowie kanału. Domagają się oni płacy dniówkowej zamiast akordowej.

SKAZANI ZA UKRYWANIE BANDYTÓW. Sąd Okr. skazał 21-letniego Józefa Flisa na 10 miesięcy więzienia i 22-letniego Antoniego Maruszczaka na 8 miesięcy więzienia, za udzielanie pomocy w listopadzie ub. r. bandytom Kaszewiakowi i Maruszczece, ukrywającym się wówczas na terenie Krakowa. Zaznaczyć należy, że Kaszewiak domagał się od Flisa pomocy grożąc mu w razie odmowy zastrzeleniem.

Komunikaty

ZEBRANIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO połączone z odczytem prof. dra Adama Kleczkowskiego p. t.: „Polski język żeglarski", odbędzie się w niedzielę 20 b. m. w sali wykładowej Seminarium Polonistycznego U. J. przy ul. Gołębiej 20, I. p., o godz. 11.

Z POL. TOW. HIST. **W sobotę dnia 19 bm. o godzinie 18 w domu im. Hussarzewskich, przy ul. Straszewskiego 27 odbędzie się odczyt dra J. Hulewicza p. t. „Narodziny polskiego ruchu filareckiego przed wojną światową". Goście mile widziani.**

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Piątek 18. II. wiecz. przedstawienia nie będzie.

TEATR M.: Sobota 19. II. „Sen Wujaszka".

ADRIA: I. Królowa Wiktoria, II, Rycerze stepu.

APOLLO: „Prremiera".

BAGATELA: „Brutal" i rewia Hallo, tu dobry program.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od soboty 12-go do czwartku 17 b. m. włącznie „Trafalgar".

KINO L. O. P. P. „Życie ulicy" (Luiza Rainer, Spencer Tracy).

KINO MUZEUM w sobotę 12, w niedzielę 13 i w poniedziałek 14 b. m. „Piętro wyżej". W poniedziałek o godz. 19 i 21 po cenach porankowych.

PROMIEŃ: „Oberża pod Paryżem" (Wielki Garrik)

STELLA: Pan redaktor szaleje. (Bogda, Brodzisz).

SZTUKA: „Robert i Bertrand" (Dymsza, Bodo).

ŚWIT: „Zbieg z San Quentin".

UCIECHA: Muzyka dla Ciebie, (w gł. rol. Magda Schneider, Hans Sähnker).

KINO WANDA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny" (Isa Miranda, Fernand Gravet).

ZORZA: „Piętro wyżej".

Jak młodzież krak. uczciła imieniny P. Prezydenta R. P.

Uczenice gimnazjum im. Królowej Wandy w Krakowie, uchwaliły na posiedzeniu Samorządu Szkolnego uczcić imieniny P. Prezydenta R. P. przez ofiarowanie kilkugodzinnej pracy dla biednych dzieci. W tym celu w dniu 1. lutego po uroczystej Mszy św. wszystkie uczenice udały się — aczkolwiek dzień był wolny od zajęć szkolnych — do Gimnazjum, gdzie w swoich klasach szyły do godziny 12. Zorganizowaniem pracy zajęła się Sekcja Opieki nad dzieckiem, która poprzednio skroiła materiał przyniesiony przez uczenice. Owocem tej pracy było uszycie: *240 chusteczek do nosa, 140 koszulek dla niemowląt, 40 par pończoch zacerowanych, 132 pieluszek dla niemowląt, 30 czepeczków dla niemowląt, 25 szalików ciepłych, 24 pantofli sukiennych, 5 śliniaczków itd.* Wszystkie wspomniane przedmioty zostały przekazane instytucjom opiekującym się biednymi oraz opuszczonymi dziećmi.

Powodzenie wystawy
prac studentów Akad. Sztuk Pięknych

Wystawa prac studentów i profesorów Akad. Sztuk Pięknych, urządzona w lokalu Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. przy ul. św. Anny 1, cieszy się dużym zainteresowaniem publiczności. W ciągu ubiegłego tygodnia zwiedziło wystawę około 500 osób a w dniu jej otwarcia lokale wystawy były dosłownie przepełnione. Wystawa obejmuje wszystkie działy malarstwa, a więc prace kompozycyjne, portrety, krajobraz, martwą naturę i grafikę a ponad to kilka rzeźb, dając zwiedzającym możność wszechstronnej oceny rozwijających się talentów młodych artystów. Wystawa stanowi również doskonałą sposobność do zaopatrzenia się *w tani obraz o dużych wartościach artystycznych.* Zarówno niskie ceny obrazów, jak i *świadomość, że pieniądze wpłacone za obraz przeznaczone są na pomoc akademikom, którzy w trudnych warunkach zdobywają wiedzę i umiejętności malarskie, zachęca niewątpliwie publiczność do dalszego licznego zwiedzania wystawy i nabywania obrazów.* Wystawa trwać będzie 10 dni. Zwiedzać ją można w godzinach popołudniowych między godz. 17 a 19. Wstęp 30 groszy, dla młodzieży szkolnej 10 groszy. Osobne warunki dla wycieczek zbiorowych, które zgłaszać należy w Sekretariacie Wystawy przy ul. św. Anny 1, na jeden dzień naprzód.

Restauratorzy krakowscy nie chcą wspólnej organizacji z żydami

Na mocy uchwały, która zapadła w kwietniu ub. roku na zjeździe Centrali Zrzeszeń Przemysłu Restauracyjno-Gospodniego w Warszawie z polskich organizacyj restauratorów wykluczono żydów we wszystkich ośrodkach za wyjątkiem Krakowa. Na zjeździe działającego w woj. krakowskim Związku Korporacyj Przemysłu Gastronomicznego, grupa filosemitów na spółkę z żydami przeprowadziła uchwałę, by utrzymać krakowski związek wojewodzki, jako wspólną organizację polsko-żydowską.

Ponieważ jednak większość restauratorów chrześcijan nie zamierza należeć do jednej organizacji z żydami, wielu restauratorów opuszcza polsko-żydowski związek i zapisuje się do Sekcji Restauratorów Chrześcijan przy Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

Czy Fleischerowa zostanie zwolniona z więzienia?

Przed kilku dniami zachorował ciężko jeden z bohaterów afery Wandy Parylewiczowej, Izydor Fleischer, skazany na 1 rok więzienia, i z powodu wniesienia odwołania, pozostawiony na wolności. W związku z tym, obrońcy przesiadującej w więzieniu żony Fleischera, Hindy, wnieśli do sądu prośbę o zwolnienie jej z więzienia. Prośbę swą obrońcy motywują koniecznością zapewnienia małoletnim dzieciom Fleischerów opieki, której są one pozbawione, z powodu poważnej choroby ojca i nieobecności matki w domu.

Ofiary na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: Julia Niegoszówa 3 zł, Z. S. 10 zł, K. Witkowski 3 zł, M. Kofińska z Izdebnika 5 zł, W. Gaertner 10 zł, I Dobrowolski 2 zł, M. Migro 2 zł, Kohlberger 2 zł, J. Zieleniewski i K. Kostkowie 10 zł, Ks. J. Nodzyński 2.50 zł, Dr A. Krokiewicz 5 zł, M. Jazielska 5 zł, J. Cieślukowa 2 zł, Dr J. Tokarz 7.50 zł, Inż. E. Pannenko 1 zł, M. Kusionowiczowie 30 zł, Dyr. P. Rokosz 20 zł, L. Semenowicz z Łętowni 10 zł, O. Bandrowska 2 zł, Ks. J. Łaski z Witowa 5 zł, H. hr. Tarnowski z Rudnika nad Sanem 500 zł, M. Kulikowski z Zabierzowa 3.07 zł, Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł, Mayówna i Telesińska 4 zł, N. N. 5 zł, Urząd Par. św. Anny 27.15 zł, J. Bobilewiczowa 3 zł, Dr. I. Kotowa 5 zł, I. Zarzycka 4 zł, A. Łojasiewicz 8 zł, Ks. Z. Michalski z Nowego Nartu 10 zł, M. Pankowa 1 zł, A. Korytkowa 5 zł, Ks. W. Macheta 5 zł, W. hr. Bobrowski 20 zł, Urząd Par. w Dębnikach 19.45 zł, M. Piasecka 10 zł, Dr M. Dłuska 8 zł, Urząd Par. Bożego Ciała 20 zł, L. Kopyciński 8 zł, Inż. J. Stec 3 zł, Z. Jagiełło z Górki 2.50 zł, A. Krzyżanowska 10 zł, O. O. Jezuici przy kościele św. Barbary 15 zł, Komitet Obywatelski Pomocy Zimowej 750 zł, w gotówce, oraz 30 q mąki w naturze, którą przekazano kuchniom Komitetu.

Do dnia 10 lutego wydano bezpłatnie w 5 kuchniach 110.713 obiadów osobom i ich rodzinom, nie mogących całkiem, lub dostatecznie zapracować, a nie objętym akcją Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych. Ofiary składać można w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, w biurze Komitetu codziennie od 10—12 przy ul. Straszewskiego 18, parter, w Związku „Caritas", M. Rynek 7, wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. **Dziś w piątek po południu „Wielki człowiek do małych interesów" Al. Fredry, przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). Wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro w sobotę, po cenach zniżonych, „Wesele Figara" Beaumarchais'ego w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza. W niedzielę wieczorem, komedia P. Barabasa „Mężczyznom lepiej", w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.**

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie „Sen wujaszka", komedia według powieści T. Dostojewskiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

SŁYNNY CHÓR FLEET STREET. 35-osobowy zespół mieszany angielskich dziennikarzy i pracowników prasowych, pod dyrekcją T. B. Lawrence'a wystąpi w Krakowie dwukrotnie, a to w środę 23 oraz w piątek 25 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

V. KONCERT SYMFONICZNY pod dyrekcją Bolesława Wallek-Walewskiego oraz Włodzimierza Ormickiego, ze współudziałem skrzypaczki Julii Pelzling jako solistki, odbędzie się w niedzielę, 20 bm. w Starym Teatrze. Czysty dochód przeznaczony na Pomoc Zimową. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Turniej szachowy o mistrzostwo Krakowa na rok 1938

Tow. Miłośników Gry Szachowej im. J. Diminika urządza doroczny turniej o mistrzostwo Krakowa dla graczy I. klasy. Poza nagrodą dla mistrza ufundowany będzie szereg nagród pieniężnych dla dalszych zwycięzców. Początek turnieju 26 bm. o godz. 18. Zgłoszenia do uczestniczenia w turnieju tak członków klubów krakowskich i sekcji szachowych, jak i niestowarzyszonych przyjmuje się codziennie między godziną 18—19 w lokalu Tow., Rynek Gł. 34.

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: — Pani Z. Z. zł. 2. Z podziękowaniem św. Teresie od Dzieciątka Jezus N. N. — 100 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV. w Krakowie, ul. Smolki L. 10. P. K. O. 415.116. — Telefon 123-46.
Dnia 28 stycznia 1938 r.
Sygn. IV. Km. 1072/36. i związkowe.
Sygn. III. 4. E. 667/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IV Jan Talaga mający kancelarię w Krakowie, ul. Smolki Nr. 10 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 marca 1938 roku o godzinie 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii Mimowej nieruchomość Obj. Lwh. 589. ks. gr. gm. kat. Łagiewniki, położonej we wsi Łagiewniki gmina Borek Fałęcki oznaczony Nr. orientacyjnym 328 składającej się z parceli oznaczonej Lkat 555/70 o powierzchni 476 m. kw. Na wymienionej nieruchomości mieści się budynek frontowy parterowy murowany z cegieł oraz budynek oficynowy parterowy murowany z cegieł. Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Grodzkim w Krakowie tamże przechowywaną.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 11.367 gr. 14, cena zaś wywołania wynosi zł. 8.525 gr. 35.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1128 gr. 71.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. Oddział Egzekucyjny na trzy tygodnie przed licytacją.

Dnia 28 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Talaga.

Komornik Sądu Grodzkiego w Niepołomicach.
Sygnatura: Km. 622/36 i 54/38.
Sprawa: Komunalna Kasa Oszczęd. Zw. M. w Bochni c/a Jan Jankowicz w Grodkowicach.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Niepołomicach, Jan Kołodziej, mający kancelarię w Niepołomicach, Nr. 32, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja 1938 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Niepołomicach w sali Nr. 7. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Jankowicza w Grodkowicach, nieruchomości I. lwh. 140 gm. Grodkowice, skład. się z parc. lkat. 13, 168/1, 169/1, 169/2, o łącznej pow. 1.003 s. kw. oszacow. na kwotę 1.805 zł 40 gr. — II. lwh. 141 gm. Grodkowice. skład. się z parc. lkat. 168/2, 169/3, pbud. lkat. 185, 186 o łącznej pow. 868 s. kw. Na parc. pbud. lkat. 185 i 186 stoi dom mieszkalny drewniany wraz z przynależnościami. — Realność lwh. 141 gm. Grodkowice wraz z przynależnościami oszac. na kwotę 4.964 zł 40 gr. — III. lwh. 169 gm. Grodkowice, skład. się z parc. lkat. 78/1, 78/3, o łącznej pow. 753 s. kw., oszac. na kwotę 1.355 zł 40 gr.

Nieruchomości te mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Niepołomicach, cena zaś wywołania odnośnie ad I. wynosi zł 1.354 gr 05, ad II. 3.723 zł 30 gr, ad III. 1.016 zł 55 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie ad I. zł 180 gr 54, ad II. 496 zł 44 gr, ad III. 135 zł 54 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Niepołomicach na 3 tygodnie przed licytacją, wcześniej zaś w biurze komornika Sądu grodzkiego w Niepołomicach.

Dnia 14 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Kołodziej.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura IX. Km. 1134/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX. Julian Sutyła mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 5. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 marca 1938 r. o godzinie 9.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Marka i Anny Lepiarzów i Władysława i Julii Kałoniów, nieruchomość obj. lwh. 789 ks. gr. gm. kat. Bronowice Małe składającej się z parcel lkat. 615/1 i 615/2 o powierzchni 1351 m. kw., na której stoi dom mieszkalny murowany piętrowy, kryty dachówką. Nieruchomość ta położona jest w Bronowicach Małych nr. 216 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł. 19.585, cena zaś wywołania wynosi zł. 14.688 gr. 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.958 gr. 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18. Akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna, Nr. 13, sala Nr. 33, II p.

Dnia 31 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Julian Sutyła.

CONCORDIA MERREL. 51

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Duan nie namyślał się dłużej. Usiadł znów blisko niej, oparł się o ścianę, objął żonę i przyciągnął do siebie. Znalazła siły, żeby się oburzyć.

— Jak śmiesz... P... puść mnie...! — Znów to jąkanie i drżenie ust:

— Ach, ty smarkata! — ofuknął ją z jakąś szorstką czułością, jeszcze mocniej przyciskając do siebie.

Biła go drżącymi piąstkami.

— Puść... Puść...

— Uspokój się... Muszę cię przycisnąć do siebie... Tak. — Szarpała się jak szalona. — Tak nienawistne to dla ciebie objęcia, ale trudno. Innego ciepła prócz własnego nie mogę ci użyczyć.

Jacqueline jeszcze raz spróbowała się wyrwać, ale była osłabiona. Łatwo więc sobie z nią poradził. Przycisnął i trzymał. Znieruchomiała, ogarnięta nagle niewymownie błogim poczuciem jego bliskości i ciepła. Poczuła się słaba i mała. Zwisła bezwładnie w uścisku ramion męża, z głową wspartą o jego piersi. Usłyszał jej głos, cichutki i słaby jak u zmęczonego dziecka:

— Hamish, zimno mi, mam dreszcze i w głowie mi się kręci.

Duan był przerażony, ale odpowiedział zupełnie spokojnie:

— Przytul się do mnie, Jackie. Przytul się jak najmocniej...

Była taka biedna w tej chwili, że zapomniała o wszystkim innym, o nieprzyjaźni z mężem, o urazach, o krzywdzie, jaką jej wyrządził, o swoich względem niego podejrzeniach, o Fredzie, o liście do Fredy. Wiedziała tylko, że te silne ramiona osłoniły ją przed zimnem, że jej jest dobrze. Objęła go i przytuliła się mocno...

Początkowo Duanowi wydawało się, że Jacqueline trzęsie się coraz silniej. Oddychała nierówno, chwilami urywanie jak wśród łkań. Ale serce — Duan ucieszył się! — biło spokojnie i normalnie. Dotknął ręką jej czoła, wpierw odgarnąwszy włosy. Dzięki Bogu, nie ma gorączki! Może skończy się na lekkim przeziębieniu... Żeby nie zmęczenie, możeby się tak łatwo nie dała...

Duan był w dalszym ciągu niespokojny, ale już nie tak bardzo... Niedługo odetchnął naprawdę, bo Jacqueline przestała drżeć, zaczęła oddychać regularnie, rozgrzała się... Westchnęła, ułożyła się wygodnie i usnęła jak dziecko.

We śnie rozluźniła ręce. Duan siedział nieruchomo. Patrzył posępnie to na zwichrzone ciemne loki śpiącej, to na krąg światła na szorstkiej ścianie skalnej na wprost... Czas upływał w ciszy. Jacqueline spała głęboko. Duan, pewny, że się łatwo nie obudzi, poruszył się i sięgnął do latarki, żeby zgasić. Nie był pewny, na jak długo wystarczy bateria i nie chciał marnować światła, bo mogło być potrzebne. Czuwał po ciemku, wiernie, z oddaniem, bez myśli o sobie, nad śpiącą żoną. Niech się tylko wyśpi ciepło i wygodnie, to może skończy się na błahym przeziębieniu... Znał ją, wiedział dobrze, jakie następstwa mogłoby mieć poważne przeziębienie. Więc czuwał nad jej snem sam bezsenny, a godziny upływały...

Bliskość żony, miękkie objęcia jej ramion, świadomość jej urody, tkliwość — wszystko to mogło się stać niebezpieczne dla niego. Ale poddając się urokowi, trzymał zmysły na wodzy, a głowę w stanie trzeźwości... Toteż po pewnym czasie usnął tak samo spokojnie jak ona...

I tak leżeli we wzajemnym oplocie ramion, uśpieni głęboko i niewinnie niby dwoje (dorosłych) dzieci w borze. A tymczasem na dworze mgła waliła ze szczytów wśród upiornej ciszy, otulając świat w gęstniejące zwoje nieprzeniknionej bieli...

XI.

Duan ocknął się, poczuwszy, że Jacqueline zaczyna się ruszać. Momentalnie otrzeźwiał. Spojrzał! Właśnie unosiła senną głowę znad jego piersi. Podtrzymując ją jedną ręką, dźwignął się i usiadł prosto, plecami do ściany. Przez otwór wejściowy groty sączyła się smużka światła. Duan odetchnął, bo znak to był, że mgła ustąpiła. Poszukał wolną ręką latarki i zapalił światło... Był cały zdrętwiały, lecz nie chciał się poruszać, póki Jacqueline się nie przebudzi na dobre. Zaraz usiadła i przeciągnęła się jak w swoim pokoju. Rozejrzawszy się po grocie, spojrzała szybko na męża. Zobaczył zaspaną twarzyczkę w chmurze zwichrzonych kędziorów w zabawnym odcisku guzika od kamizelki na policzku... Senne niebieskie oczy przyglądały mu się pytająco. Nagle rozbłysło w nich przypomnienie, więc odwróciły się z pośpiechem we wstydzie i pomieszaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.